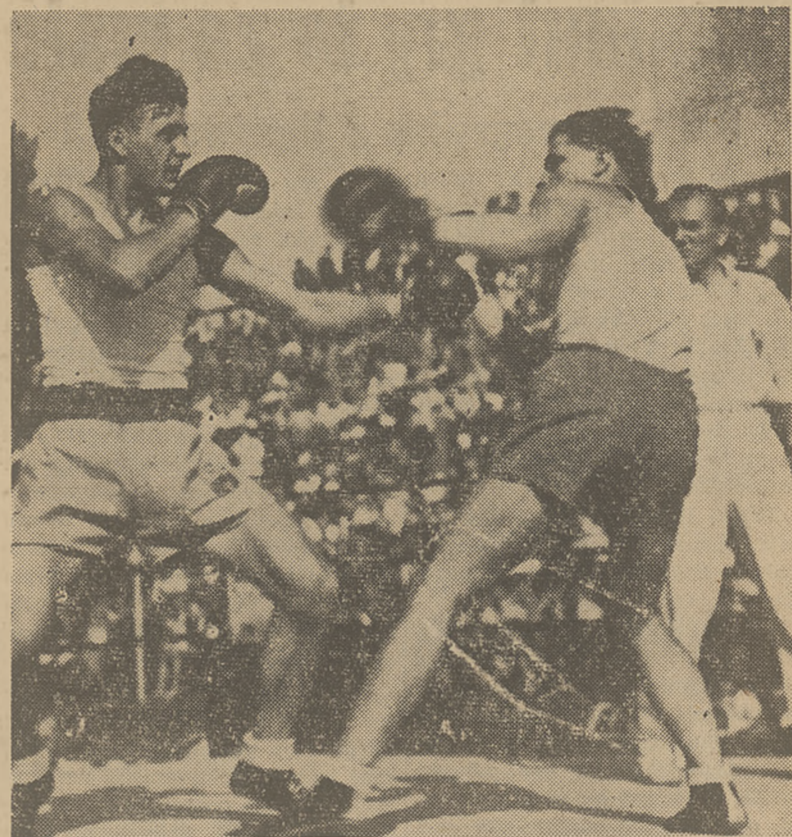
Finały pięściarskich mistrzostw Wojska Polskiego

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 74 Warszawa, poniedziałek 18 września 1950 r. Rok V



Wielką przewagę osiągnął Paliński w walce z Czaplińskim (Poznań). W czasie walki okazało się, że bokser poznański (na lewo) jest nadal b. słabym technikiem

Foto E. Franckowiak — API

Bokserzy stolicy biją Poznań 10:6

Gwardyjska łaźnia Kolejarza 7:0!

W Bułgarii prowadzimy ale...

Kolew przed Stawczykiem i Kiszką

10,5 10,6 10,9

SOFIA, 17.9. (tel. wł.).

54:41 prowadzą nasi lekkoatleci w Sofii, a lekkoatletki 23:15. W wielu konkurencjach Bułgarzy wyka zali zdumiewający postęp. Mówią o nim nowe rekordy Bułgarii, jak 10,5 w setce Koleva, 190 wzwyż Georgiewa i 13 m 27 w kuli Nen kovej.

Nasi lekkoatleci nie sprawili zawodu. Cieszy nas, że Stawczyk znów powraca do formy. Porażka Kiszki wynikła z opóźnienia na starcie.

Bregulanka wprawdzie przegrała w kuli, lecz osiągnęła wynik b. dobry — lepszy niż stary rekord Polski Fla kowiczówny.

Na 80 m pł. w 800 m i trójskoku uzyskaliśmy po 2 pierwsze miejsca.

Z zainteresowaniem czekamy na wyniki drugiego dnia meczu, w których najciekawszymi konkurencjami powinny być biegi na 200 i 1500 m. Zwycięstwa nasze wydają się być pewne.

Telefon sprawozdawcy „Przeglądu" na str. 3.

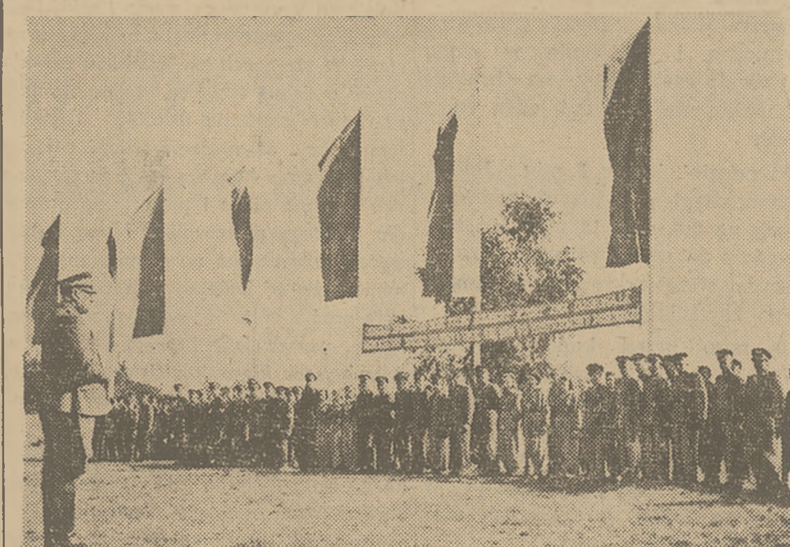
W numerze:

Dobry początek

W WARSZAWIE odbył się mecz bokserski Warszawa — Poznań. Spotkanie to było miłą niespodzianką, gdyż jak na początek sezonu większość zawodników zademonstrowała zupełnie dobrą formę.

Jest to niewątpliwie wynikiem pracy naszych trenerów. Nie zapominajmy bowiem iż w szeregach obu drużyn walczyli pięściarze, którzy właśnie ukończyli obóz treningowy pod kierownictwem Sztama. Już w tej chwili możemy z zadowoleniem stwierdzić, iż praca na obozie wydała dobre plony, choć Sztam żałuje, że trening był nieco zbyt krótki.

Mecz Warszawa — Poznań jest dobrą jaskółką przed zbliżającym się sezonem. Wierzymy, że pięściarstwo polskie znalazło się na właściwej drodze.



Gen. Popławski przemawia na otwarciu Mistrzostw Strzeleckich Wojska Polskiego w Rembertowie — do sprawozdania na str. 5.

Foto WAF

CSR-Albania 3:0 w piłce nożnej

PRAGA, 17.9 (Tel. wł.). Międzypaństwowy mecz piłkarski CSR — Albania, rozegrany w Pradze wobec 40.000 widzów, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy 3:0 (1:0), którzy gdyby nie słaba dyspozycja strzałowa ataku, mogliby uzyskać jeszcze wyższe zwycięstwo.

Do meczu tego CSR przystąpiło w następującym składzie: Moravec, Venglar, Krasnohorsky, Malatynsky, Trnka, Vlk, Hlavacek, Preiss, Tomas (Cejp), Zdarsky, Peszek.

Drużyna czechosłowacka przewyższała zdecydowanie przeciwnika pod względem technicznym. Niemal przez cały czas gry napastnicy CSR przesiadywali na polu albańskim, jednak rzadko decydowali się na strzał.

O przewadze Czechosłowacji mówi najlepiej fakt, że na bramkę Moravca oddano w ciągu meczu zaledwie 3 strzały. W zespole albańskim, który grał szybko, ale chaotycznie wyróżnił się środkowy napastnik Borici. W zespole CSR na pochwałę zasługuje obrona i pomoc oraz Hlavacek i Zdarsky w ataku.

Gra napadu CSR poprawiła się na 25 min. przed końcem spotkania, tj. od chwili, gdy na miejsce Tomasa wszedł Cejp. Zawodnik ten lepiej pokierował atakiem, nadając jego zagraniom szybsze tempo.

★

BUDAPESZT, 17.9. (Tel. wł.) Reprezentacja piłkarska Albanii, która w niedzielę 17.9. stoczyła międzypaństwowe spotkanie z Czechosłowacją (w Pradze), rozegra w drodze powrotnej mecz z reprezentacją Węgier w Budapeszcie 24.9.

Odwołane mecze

Projektowany na dzień 8 październik nika mecz bokserski Polska — Rumunia we Wrocławiu nie dojdzie w tym terminie do skutku. Również nie odbędzie się 22 października mecz pięściarski Polska — Bułgaria w Sofii. Spotkania te odbędą się w innych terminach.

SPROSTOWANIE

Wskutek złego odbioru telefonicznego uległy zniekształceniu podane przez nas wyniki Polaków w Bukareszcie:

Bregulanka osiągnęła w pchnięciu kulą 13,50, a Weinberg w trójskoku — 14,69, a nie jak mylnie podaliśmy 13.40 i 14.64.



Drużyna Warszawy zrewanżowała się Poznaniowi za dwie kolejne porażki 6:10 i 7:9. Stoją od lewej prezes WOZB — Kurzyński, bokserzy Makowski, Kubowicz, Tyczyński, Wesołowski, Kwaśniewski, Paliński, Archadzki, Gościański i trener Zalewski Foto E. Franckowiak — API

Manifestacja przyjaźni i wspólnej walki sportowców Polski i Francji

ŁÓDŹ, 17.9. (tel. wł.). Pierwszy występ francuskich gimnastyczek FSGT w Łodzi stał się wielką manifestacją solidarności mas robotniczych Francji i Polski. W dniach szalejącego terroru reakcyjnego rządu w Paryżu — robotnicze drużyny sportowe obu narodów — tym silniej manifestowały swą wytrwałą wolę walki o sprawiedliwy ustrój i Pokój. Spotkanie zakończyło się w punktacji ogólnej zwycięstwem reprezentacji Polski 224,40 pkt., FSGT 202,40.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajęła Reindlowa 38,70, przed Francuzką Lemoine 38,10, Kurzanką 37,40, Kanikowską 37,30, Krupianką, Skirlińską, Marcińczak, i Francuzką Voillot.

Wolne ćwiczenia Reindlowej bardzo podobały się publiczności, która domagała się powtórzenia ich raz jeszcze.

Nasze gimnastyczki wykazały b. dobrą formę, zademonstrowały bardzo dobre przygotowanie techniczne i górowały nad swymi koleżankami z Francji staranniejszym wykończeniem ćwiczeń. (J. N.).



Rzadko zdarza się fotoreporterowi uchwycić taki moment z meczu piłkarskiego. Na zdjęciu Cieślik w chwili oddania efektownego strzału „nożycami", z którego zdobył bramkę na meczu Śląsk — Kraków

Foto „Urszula"

Pierwsze wieści z Bukaresztu

Jędrzejowska i Skonecki otrzymali Nr 1 przy rozstawieniu

BUKARESZT, 17.9. (tel. wł.).

POLSKA ekipa tenisowa znajduje się już od kilku dni w Bukareszcie. Obsada międzynarodowych mistrzostw Rumunii w tenisie jest nieco słabsza, niż przewidywaliśmy, bowiem prócz licznej stawki najlepszych graczy Rumunii i naszych zawodników — w turnieju biorą udział tylko tenisiści Bułgarii. Występ reprezentantów Bułgarii jest właściwie debiutem tenisa bułgarskiego na polu międzynarodowym. Barw Bułgarii w Bukareszcie bronią dwaj tenisiści — Dimitrov i Romański.

W sobotę na reprezentacyjnych kortach Bukaresztu odbyło się uroczyste otwarcie turnieju. W loży honorowej zasiedli liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Odbyła się również defilada wszystkich zawodników.

Pierwszego dnia rozegrano tylko gry pokazowe na korcie centralnym. W pierwszej grze — para Chytrowski, Szmidt pokonała Piątka i Viziru 6:4, później Skonecki, Romański zwyciężyli Caralulisa, Dimitrova 6:4, na zakończenie — Jędrzejowska, Cobzuc pokonali parę Teodorowsky, Skonecki 8:6.

Gry turniejowe rozpoczęły się w niedzielę po południu. Polscy tenisiści wyjdą na kort w poniedziałek.

W Bukareszcie panuje piękna pogoda, temperatura dochodzi do 33 stopni!

Rozstawienie w turnieju jest następujące: gra pojedyńcza mężczyzn: 1) Władysław Skonecki, 2) Viziru, 3) Piątek i 4) Caralulis. W ćwierćfinale Skonecki powinien spotkać się z Rumunem Cobzucem, Viziru z Chytrowskim, a Caralulis z Romańskim. Drugi Bułgar — Dimitrov walczyć będzie przypuszczalnie z Piątkiem o wejście do ćwierćfinału.

W grze pojedyńczej kobiet Jędrzejowską rozstawiono jako nr 1, Rumunkę Wertheim jako nr 2, Popławską jako nr 3, wreszcie znaną nam z turnieju w Sopocie — Rumunkę Teodorowsky jako nr 4. Mistrzyni Rumunii — Stancescu jest chora na płuca i wycofała się z czynnego życia sportowego.

Bułgarzy grają mniej więcej na poziomie Olejniszyna i Chytrowskiego.

Dimitrov jest niski i gra lewą ręką, Romański jest wysoki, stara się grać ofensywnie, chodzi często do siatki.

W prasie rumuńskiej ukazała się smutna wiadomość o wypadku samochodowym Józefa Asbotha. Znakomity tenisista ma złamane żebra i przebywa na kuracji w szpitalu. Prawdopodobnie nie wystąpi już w tym sezonie na korcie.

Jędrzejowska i Władysław Skonecki rozpoczną swe gry w poniedziałek rano. (Ol.)

Dwa rekordy pływaków Węgier

BUDAPESZT, 17.9. (Tel. wł.) Czołowy pływak węgierski Gyengoe ustanowił rekord Węgier na 100 m grzb., przepływając ten dystans — 1:09,4. Na tych samych zawodach Temes przepłynęła 100 m dow. w 1:07,6, Litomericzky osiągnęła doskonały wynik na 100 m mot. — 1:23,2.

Drugi rekord Węgier ustanowił Utass na 400 m klas. — 5:56,8.

Zatopek - 14:24,2

PRAGA, 17.9. (Tel. wł.) — Na zawodach lekkoatletycznych w Pilźnie Zatopek przebiegł 5.000 m w 14:24,2.

Gimnastycy FSGT w Czeladzi i Rybniku

CZELADŹ, 17.9. (Tel. wł. — W sobotę dnia 16 bm. ekipa francuskich gimnastyków z FSGT wystąpiła w Czeladzi, gdzie wobec 1.500 górników rozegrała mecz z reprezentacją Z. S. Górnik. Mecz zakończył się zwycięstwem Górnika 326,45 pkt., podczas gdy FSGT zdobyło 293,82 pkt.

Drużyna francuska okazała się zespołem niezłym technicznie, obiecującym wielkie nadzieje na przyszłość. Wyróżniał się zawodnik Rothan (FSGT), który zajął dwa pierwsze miejsca.

Sensacją na skalę krajową była przegrana mistrza Polski, Gacy Pawła do Slosarka. Kolejność zawodników po 5 rozegranych konkurencjach wygląda następująco: 1) Ślosarek 56,80, 2) Gaca Paweł 56,35, 3) Kucjasz 56,05, 4) Kulig 52,05, 5) Rothan (SFGT) 51,50, 6) Gawron 50,70.

W niedzielę gimnastycy FSGT przybyli do Rybnika, gdzie dali pokaz dla miejscowej publiczności. Zawody wywołały duże zainteresowanie.



Sportowcy z energią i radością biorą udział w pracach przy odgruzowaniu i porządkowaniu stolicy. Na zdjęciu członkowie ZKS Spójnia przy pracy.

Foto E. Franckowiak — API

10 minut gry to za mało

CWKS przegrywa z Ogniwem 2:3

Ogniwo Kraków — CWKS W-wa 3:2 (1:0). Bramki padły w kolejności: Bobula (Ogn) w 17 min., Radoń (Ogn) w 48 min., Radoń (Ogn) w 60 min., Sąsiadek (CWKS) w 84 min. i Janeczek (CWKS) w 87 min.

Ogniwo Kraków: Hymczak, (Rybicki), Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Mazur, Kuczyński, Rajtar, Bobula, Radoń, Kolasa.

Widzów 15.000; sędziował Jędrzejczyk (Kielce).

CWKS: Skromny, Piotrowski, Serafin, Oprych, (Janeczek), Orłowski, Hodyra, Sąsiadek, Górski, Janeczek (Oprych), Olejnik, Ochmański.

Piłkarze CWKS znów zawiedli. Ostatnie 10 min. gry zrehabilitowało ich częściowo, nie wytłumaczyło jednak zupełnie 80 min. partaniny. Jest to zjawisko doprawdy trudne do wytłumaczenia. Przez 80 min. piłkarze CWKS prześcigali się w ślamazarności, a już piątka napastników dała popis jak nie należy grać. Kombinacje wszerz, strzały, które pruły powietrze o kilkanaście metrów nad, albo obok bramki, jakieś dziwne zmiany, których sensu trudno się było dopatrzeć.

Na tle tak słabo zagrywającej drużyny gospodarzy, piłkarze Ogniwa wypadli nadspodziewanie dobrze. Od początku sezonu mówi się, że krakowianie nie umieją strzelać. Tymczasem w meczu z CWKS widzieliśmy wiele ostrych i celnych strzałów, którymi imponował zwłaszcza Radoń. Na środku napadu Ogniwa wystąpił Bobula i trzeba przyznać, że spisał się zupełnie dobrze. Miał on ciężkiego przeciwnika w osobie Orłowskiego, który jest obecnie w doskonałej formie, a mimo to potrafił wielokrotnie uwolnić się spod jego opieki.

Na pochwałę zasługuje właściwie cały zespół Ogniwa. Trzeba jednak dodać, że od chwili gdy CWKS na 10 min. przed końcem rozpoczął desperackie ataki, pewna zazwyczaj defensywa gości z Parpanem na czele zagubiła się i stwarzała wiele zamieszania pod własną bramką. Napad Ogniwa ładnie kombinował w polu, był szybki, a dokładne podania jeszcze bardziej zwiększały jego wartość.

W sumie Ogniwo było drużyną znacznie lepiej przygotowaną technicznie i zwycięstwo jego jest zasłużone.

U wojskowych zawiódł zupełnie Janeczek, który ani jako kierownik ataku, ani prawy pomocnik nie wywiązał się zupełnie z zadań. W liniach defensywnych najlepszy był Orłowski. Piotrowski i Serafin na dobrym poziomie, Skromny miał kilka źle obliczonych wybiegów. Hodyra zagrywał odważnie i pewnie.

Nieporozumieniem było wstawienie Janeczka na środek napadu. Parpan nie pozwolił mu zupełnie grać i dopiero przesunięcie na tę pozycję Oprycha poprawiło sytuację w napadzie CWKS. Słabiej niż zwykle wypadli w nim Ochmański i Sąsiadek. Obaj obrońcy Ogniwa byli dobrze dysponowani i dawali sobie z nimi radę zupełnie łatwo. Górski bawi się wciąż w hyperkombinacje, a Olejnik boi się strzelać.

Mecz rozpoczął się atakami Ogniwa, które zdobywa pierwszą bramkę przez Bobulę. Ataki CWKS są anemiczne i dosłownie w ciągu pierwszej części gry na bramkę Hymczaka nie padł ani jeden celny strzał.

Po pauzie już w 3 min. Radoń ostrym strzałem z biegu poprawia wynik na 2:0, a w 15 min. ten sam zawodnik po rzucie rożnym, górnym mocnym strzałem zmusza Skromnego do kapitulacji.

10 min. przed końcem meczu CWKS rozpoczyna serię desperackich szturmów. W 39 min. Sąsiadek ostrym „szczurem" zdobywa pierwszą bramkę, a w 42 min. dalekie dośrodkowanie Janeczka wpada w siatkę w chwili, gdy Oprych atakował Rybickiego. (gw).

Mimo porażki 0:7 z Gwardią

Kolejarze podobali się w Krakowie

KRAKÓW, 17.9 (Tel. wł.).

Gwardia — Kolejarz (W-wa) 7:0 (4:0). Bramki zdobyli: Mordarski, Gracz i Kohut po 2 oraz jedna samobójcza (Wołosz). Sędzia Krumholdz (Bielsko). Widzów 20 tys.

Gwardia — Jurowicz, Dudek, Flanek, Legutko, Szczurek, Mamoń, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mordarski.

Kolejarz — Borucz, Wołosz, Jaźnicki, Łabęda, Brzozowski, Szczawiński, Szularz, Szczepański, Łącz, Popiołek, Wesołowski.

W wielu sprawozdaniach podkreślałem, że piłkarzy Gwardii stać na daleko wyższy poziom od tego, jaki demonstrowali w dotychczasowych zawodach ligowych. Ale do tego były w pierwszym rzędzie potrzebne animusz i bojowa werwa. Gdy wykrzesali je, zespół lidera Ligi zademonstrował poziom, który można określić jednym słowem: klasa. Dobra technika, idealna wprost współpraca wszystkich linii, szybkość, zdecydowanie, a nade wszystko chęć skończenia każdej akcji strzałem sprawiły, że mecz był piękny, okresami wprost porywający.

Cenne i bardzo przekonywujące zwycięstwo odniosła drużyna krakowska nad przeciwnikiem, który nie był znów taki słaby, jakby można sądzić po wyniku. Kolejarze warszawscy, mimo klęski, byli zespołem, o którym trzeba mówić z uznaniem. W szeregach ich jest wielu zawodników o dobrej technice, którym nie obce są wszystkie arkana footbalu. Są przy tym szybcy, dostatecznie bojowi a lotny ich atak umie konstruować i przeprowadzać płynne akcje i potrafi być groźny dla każdego przeciwnika. Mimo utraty dwóch bramek już po 7 min. meczu i mimo, że w końcowym okresie trzeba było grać z półtuzinowym bagażem, atakowali warszawiacy bramkę Gwardii, a tylko wysoka klasa Jurowicza oraz słupki względnie poprzeczka uchroniły Gwardię od utraty punktów.

Jedyną zdobytą przez Kolejarza bramkę zapisała Gwardia na swoje konto. Niefortunnym strzelcem, który naciskany zewsząd przez gwardzistów podał zbyt ostro głową wybiegającemu Boruczowi był Wołosz. Zresztą była to bramka b. efektowna, podobnie jak wszystkie w tym meczu.

W pięknych bramkach padających po szybkich, płynnych i przemyślanych atakach gwardzistów, w bezbłędnej grze defensywy zwycięzców, która nawet z najgorętszej opresji potrafiła wyjść zwycięsko, w ostrej ale fair grze obu drużyn tkwił urok tych zawodów odcinający się jaskrawym kontrastem od tego co widownia miała w pamięci, a co w przeddzień zaprodukować jej raczyli piłkarze Związkowca i Włókniarza.

Gwardia przypuściła z miejsca szturm na bramkę Kolejarza. Już w drugiej minucie wpisał się Mordarski na listę strzelców wyzyskując dokładne podanie Gracza. W 6 min. później znów dokładne podanie Kohuta przejął Gracz i z najbliższej odległości załatwił resztę. Przed przerwą jeszcze raz Mordarski i Kohut zmusili b. dobrego bramkarza Borucza do skapitulowania. Po przerwie serię bramek rozpoczął Wołosz. 6 bramka była dziełem Kohuta, który kapitalnie ograł trzech przeciwników w tym i Borucza, 7 zaś zdobył Gracz z karnego, gdyż Jaźnicki ręką obronił strzał Mordarskiego, w opuszczonej już po wybiegu Borucza bramce.

Tabela I Ligi

1. Gwardia Kraków	18	27	44:14
2. Unia Ruch	15	22	34:16
3. Związk. Krak.	16	20	30:17
4. Kolejarz Poznań	18	20	40:34
5. Górnik Radlin	18	19	28:24
6. CWKS W-wa	17	17	35:30
7. Ogniwo Krak.	17	17	23:22
8. Kolejarz W-wa	17	16	28:38
9. Górnik Bytom	18	15	27:55
10. Budowl. Chorzów	17	14	23:23
11. ŁKS Włókniarz	17	13	27:37
12. Związk. Poznań	18	6	12:49

Sześć bramek, gra beznadziejna

Budowlani — Związkowiec Pozn. 6:0

POZNAŃ, 17.9. (Tel. wł.) — Budowlani Chorzów — Związkowiec Poznań 6:0 (4:0). Bramki dla Budowlanych zdobyli: w 17, 30 i 38 min. Spodzieja, w 34 min. Salwiczek w 53 min. Glanc i w 89 min. Wieczorek z karnego.

Budowlani — Janik, Durniok, Karmański, Wieczorek, Janduda, Gajdzik, Glanc, Spodzieja, Salwiczek, Kalus, Barański.

Związkowiec — Krystkowiak Pyda, Staniek, Cybiński, Groński, Grabianowski, Opitz, Murzynowski, Kajdasz, Kmiećkowiak, Smólski.

Budowlani wygrali spotkanie, będąc w pierwszej połowie meczu we wszystkich liniach zespołem lepszym. W dodatku mieli oni atak, który wykorzystał skutecznie wszystkie nieporozumienia obrony gospodarzy.

Spotkanie stało na b. słabym poziomie, a przez większość meczu wiała nuda z boiska.

Mimo wyraźnej przewagi w II części meczu napastnicy Związkowca grali tak słabo, że zaledwie 2-krotnie zaniepokoili bramkarza Janika groźniejszymi strzałami. W II części meczu gra tak pogorszyła się, że widowisko wywoływało częstokroć na widowni huraganowe śmiechy. Do całości dostroił się sędzia Wyprysk z Opola, który rzadko kiedy odgwizdywał prawdziwe przewinienia

WG i D będzie miał robotę

po meczu Związkowiec-Włókniarz 1:0

KRAKÓW, 17.9 (Tel. wł.). **Związkowiec — Włókniarz 1:0 (1:0).** Bramkę zdobył Bożek. Sędzia Przybysz (Pomorze). Widzów 5 tys.

Związkowiec — Stefaniszyn, Jodłowski, Piekulski, Szeluś, Lasiewicz, Bieniek, Parpan II, Browarski, Nowak, Bożek, Glajcar.

Włókniarz — Szczurzyński, Włodarczyk, Pietrzak, Miller, Urban, Rużko, Hogendorf, Patkolo, Baran, Koźmiński, Janeczek II.

Obserwując dość znaczny spadek formy u piłkarzy Związkowca, oraz znając możliwości drużyny łódzkiej, które najlepiej ilustruje jej obecna lokata w tabeli, nie obiecywano sobie budującego widowiska.

To jednak, co pokazali piłkarze obu drużyn można śmiało nazwać antypropagandą sportu piłkarskiego. Zawodnicy więcej poświęcili wagi w kwitowaniu wzajemnych porachunków aniżeli samej grze. Ponadto zachowanie się Browarskiego i Piekulskiego mające na celu sprowokowanie przeciwnika zasługuje na najsurowsze potępienie.

Nie pochwalamy natychmiastowego rewanżu jaki wziął Włodarczyk na Browarskim, ale gwoli prawdy stwierdzić musimy, że usuwając z boiska obrońcę Włókniarza powinien był sędzia usunąć przede wszystkim Browarskiego. Gorąco prosimy również wszystkich sędziów by zwrócili baczną uwagę na grę Piekulskiego, zawodnika idącego na ślepo i z tej przyczyny niebezpiecznego dla zdrowia a nawet i życia przeciwników.

Po takim wstępie gdyby jeszcze dodać, że trup padał gęsto i że sędzia nieraz zmuszony był robić użytek z notesu — obraz zawodów da się zamknąć w jednym zdaniu: ,,Beznadziejna kopanina, w której jedyna bramka zdobyta została przez Bożka głową po centrze Parpana.

Najlepszymi spośród 22 zawodników byli bramkarze, przy czym Stefaniszynowi przyszło z pomocą szczęście, kierując na słupek bliski strzał Hogendorfa, a Szczurzyńskiemu zupełna indolencja strzałowa napastników Związkowca przelicytowujących się w marnowaniu doskonałych okazji podbramkowych. I pod tym względem mało zaszczytne pierwsze miejsce zdobył Browarski, choć reprezentacyjny łącznik Bożek starał się, aby jemu przypadło to w udziale. (St. H.)

Górnik Byt.-Górnik Radlin 3:2

BYTOM, 17.9 (Tel. wł.). **Górnik Bytom — Górnik Radlin 3:2 (2:2).** Bramki dla Bytomia: Pająk — 2, Sobek — 1, dla Radlina: Obruśnik i Warzecha. Sędziował Kukuski z Gdańska. Widzów 6.000.

Górnik Bytom: Jung, Czernik, Czepionka, Burda, Banisz, Wieczorek, Pająk, Wierominek, Sobek, Krasówka, Renk.

Górnik Radlin: Pojda, Janik, Bober, Żdżałek, Grzegoszczyk, Rajchel, Obruśnik, Szlegier, Franke, Warzecha, Dybała.

Koledzy po fachu niewiele się wysilali. Miało się wrażenie, że jest to mecz przyjacielski. Grano bardzo leniwie, nikt się nie śpieszył i sędzia nie wiele miał do roboty. Poziom meczu słaby.

Liga tenisowa

SZCZECIN, 17.9 (Tel. wł.). W spotkaniu o mistrzostwo Ligi tenisowej Ogniwo Szczecin zwyciężyło zespół poznańskiego Związkowca 8:7. W ramach spotkania Jaśkowiakówna, Pozn. pokonała Tłoczyńską, Szcz. 8:6, 6:2. Ksawery Tłoczyński zwyciężył Tomaszewskiego 6:4, 6:2. Wśród juniorów wyróżnił się Kramer, który pokonał Tomaszewskiego, Szcz. 2:6, 6:4, 6:0, w deblu Kramer, Drożdżyński, zwyciężyli parę szczecińską Tomaszewski, Janak — 6:0, 6:2.

Sobkowiak strzela bramkę z 50 m

ale Unia - Kolejarz Poznań 5:1

CHORZÓW, 17.9. (tel. wł.). Unia Chorzów — Kolejarz Poznań 5:1 (4:1). Bramki zdobyli: w 2 min. Cieślik, w 5 min. Sobkowiak, w 14 min. i 21 min. Brajter, w 42 min. Cieślik, i 52 min. Brajter. Sędziował Andrzejak z Łodzi, widzów 8.000.

Unia: Wyrobek, Gebur, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Alszer, Cieślik, Brajter, Tim, Kubicki.

Kolejarz: Wróblewski, (Gołębiowski), Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Czapczyk, Chudziak, Białas, Anioła, Gogolewski, Kołtuniak.

Wynik mógłby niejednego wprowadzić w błąd. Cyfry powiadają, że Kolejarze w tym meczu niewiele mieli do powiedzenia, tak jednak nie było. Poznaniacy posiadali więcej z gry. Ich napastnicy jednak nie potrafili się zdobyć na zakończenie akcji celnym strzałem. Poza tym forsowano grę środkiem boiska, nie wykorzystując dostatecznie skrzydłowych.

Inna sprawa, że napastnicy poznańscy mieli trudne zadanie, gdyż defensywa Unii miała „swój" dzień.

Mecz stał na dobrym poziomie. Nie liczono się, że piłkarze obu drużyn na rozmokłym boisku potrafią rozwinąć w pełni swe umiejętności. Od pierwszego do ostatniego gwizdka sędziego gra prowadzona była w dobrym tempie, przy czym oba ataki podukowały piękne dla oka zagrania.

Unia straciła bramkę w niespodziewanych okolicznościach. Obrońca Sobkowiak z odległości ok. 50 m (mniej więcej z połowy boiska) posłał piłkę na bramkę Unii. Wyrobek źle obliczył wybieg, a przy tym nie wziął pod uwagę, że piłka jest śliska i wepchnął ją do bramki.

W drużynie Kolejarza na specjalne wyróżnienie zasługuje Słowa. „Bocian poznański" doskonale wkraczał w akcje, a zadziwiał wszystkich precyzyjnymi główkami. Każda niemal odbita głową piłka trafiała prosto na nogę koledze. Słoma oddał również kilka niebezpiecznych strzałów na bramkę, które przeszły tuż obok słupków, a jeden z takich strzałów obronił Wyrobek z największym trudem.

W ataku Kolejarzy Białas i Anioła grali pierwsze skrzypce, jednakże odnosiło się wrażenie, że wszelkie zagrania obliczone są tylko na tych dwóch zawodników. Inni napastnicy nie mieli wielu okazji do wykazania swych walorów.

U hajduczan najlepiej spisała się defensywa, a w ataku dobrze zagrał Brajter, który z meczu na mecz wyraźnie się poprawia. Młody ten zawodnik jeśli popracuje jeszcze nad techniką, która u niego niekiedy szwankuje, może stać się bardzo dobrym środkowym napastnikiem. Cieślik dużo strzelał. Najsłabszy w linii ataku był Kubicki. (j. b.)

Czekamy na czwartą drużynę drugoligową

Rozgrywki o wejście do drugiej Ligi zostały już prawie całkowicie zakończone. Pozostały do rozegrania jeszcze tylko mecze w grupie pierwszej, gdzie do mistrzostwa grupy i awansu kandydują jeszcze Gwardia Bydgoszcz i gdański Kolejarz.

W grupie drugiej mistrzem został zespół stołecznej Gwardii, w trzeciej — Górnik Knurów.

Mistrzem grupy czwartej została nieoczekiwanie Stal Dąbrowa Górnicza.

Niedzielne mecze przyniosły następujące rezultaty:

GRUPA I

Gwardia Słupsk — Gwardia Bydgoszcz 0:0 (0:0).

Kolejarz Gdańsk — Budowlani Poznań. Mecz przełożony na 24 bm.

1) Gwardia, Bydgoszcz	7	10	8: 4
2) Kolejarz, Gdańsk	7	8	10:13
3) Budowlani, Poznań	7	7	14:14
4) Gwardia, Słupsk	7	6	11:14
5) Górnik, Wałbrzych	8	5	13:11

GRUPA III

Stal Skarżysko — Stal Radom 3:2 (1:2). Bramki zdobyli Kopecki, Malik i Miernik; dla gospodarzy Ziółek i Gregorczyk.

GRUPA IV

Stal Dąbrowa — Spójnia Kraków 3:0 (1:0) Bramki zdobyli Kulawik, Matowski, Pankow.

Stal Stalowa Wola — Stal Mielec 3:0 (3:0). Ładna i szybka gra przez cały czas i zdecydowana przewaga gospodarzy, którzy w pierwszej połowie gry zdobyli 3 bramki przez Serafinlego, Nowaka i Baczyńskiego.

1) Stal Dąbrowa Górn.	8	12	24:10
2) Spójnia Kraków	8	11	21:12
3) Stal Mielec	8	8	22:18
4) Stal Stalowa Wola	8	8	12:17
5) Kolejarz Chełm	8	1	11:13

Mistrzostwa Lublina w tenisie

LUBLIN, 17.9. (tel. wł.). Przy udziale 30 zawodników i dwu zawodniczek odbyły się w Lublinie tenisowe mistrzostwa okręgu. W grach pojedyńczych mężczyzn tytuł mistrza zdobył Pełczyński (OWKS), wygrywając w finale z Zalewskim (Związk.) 6:3, 6:3. W grach pojedyńczych kobiet mistrzostwo zdobyła Hakielówna (Związk.), wygrywając z Rokitową (OWKS) 6:4, 6:2

W II Lidze wciąż zmiany

chociaż koniec walk blisko

GRUPA WSCHODNIA

Ogniwo Tarnów — Stal Katowice 1:1 (1:0). Drużyna tarnowska sprawiła zawód licznym rzeszom swoich zwolenników wywalczając z trudem — po słabej grze wynik remisowy. Jedyną bramkę dla miejscowych zdobył Rolk, dla Ślązaków Blania. Słabo zagrał reprezentant Polski Barwiński, który wystąpił na prawym łączniku.

Włókniarz Częstochowa — Związkowiec Przemyśl 1:1 (0:0). W pierwszej połowie przewagę miał Włókniarz w drugiej posiadał ją Związkowiec, który w 10 min. zdobył prowadzenie przez prawoskrzydłowego Krajnika. Wyrównanie dla Włókniarza uzyskał w 31 min. Nowowiejski z rzutu karnego.

Związkowiec Chełmek — Ogniwo Częstochowa 4:2 (2:2). Młody prawoskrzydłowy Związkowca Hebda przyczynił się walnie do zwycięstwa, zdobywając dwie bramki. Dalsze dwie zdobyli Obtułowicz i Borowski. Dla pokonanych — Purgal i Halkiewicz.

Stal Lipiny — Ogniwo Bytom 0:1 (0:1). Jedyną bramkę zdobył w 4 min. gry Wiśniewski z karnego. Mecz był niezwykle denerwujący. Oba napady nie wykorzystały wielu sytuacji.

Kolejarz Przemyśl — Lublinianka 1:1 (0:1) W pierwszej połowie meczu przeważała Lublinianka i zdobyła bramkę w 23 min. ze strzału Strucha. Po przerwie przeważali Kolejarze i zdobyli bramkę przez Czarneckiego.

1) Ogniwo, Tarnów	15	23	35:12
2) Stal, Katowice	15	22	45:21
3) Ogniwo, Bytom	14	21	33:14
4) Stal, Lipiny	15	16	38:21
5) Związkowiec Chełm	14	14	29:32
6) Ogniwo Częstochowa	15	13	20:27
7) Związk. Przemyśl	15	11	20:39
8) Włókniarz, Częst.	14	10	20:37
9) Kol. Przemyśl	14	9	16:32
10) Lublinianka	14	7	18:37

GRUPA ZACHODNIA

Gwardia Szczecin — Kolejarz Toruń 2:1 (0:0). Bramki strzelili Piątek i Foryszewski; dla Kolejarza Kosobudzki z karnego. Gra była nerwowa i prowadzona zbyt ostro przez gości, pośród których napastnika Przybylskiego sędzia usunął z boiska na kwadrans przed końcem gry za rozmyślne kopnięcie leżącego bramkarza.

Kolejarz Bydgoszcz — Związkowiec Radom 3:3 (2:2). Gra ciekawa, przy przewadze miejscowych. Bramki dla Kolejarza: Andrzejewski — 2 i Kubalczak — 1; dla Związkowca: Poszytek — 2, Czachor — 1.

Włókniarz Widzew — Włókniarz Chodaków 5:0 (3:0). Bramki strzelili: Pawlikowski — 3, Marciniak i Różycki — po jednej.

Stal Sosnowiec — Budowlani Gdańsk 3:0 (1:0). Bramki: Jochymczyk, Majewski, i Chołewa. Dobra technika i taktyka zadecydowała o wyniku.

Budowlani Świdnica — Kolejarz Ostrów 3:1 (0:1). Budowlani, Świdnica byli drużyną lepszą i w zupełności zasłużyli na zwycięstwo. Kolejarz Ostrów jedynie do przerwy utrzymywał równorzędną grę, po zmianie stron oddał inicjatywę drużynie gości.

1) Stal, Sosnowiec	15	20	40:24
2) Gwardia, Szczecin	15	20	35:23
3) Kolejarz, Toruń	14	17	26:19
4) Włókniarz, Chodak.	15	17	37:29
5) Budowlani, Gd.	15	17	27:28
6) Włókniarz, Widzew	15	16	34:31
7) Kolejarz, Bydg.	14	15	35:39
8) Związk., Radom	15	11	24:33
9) Budowlani, Świdn.	15	8	17:36
10) Kolejarz, Ostrów	15	7	16:38

MARYNARKA MISTRZEM ZSRR W PIŁCE WODNEJ

W Kiszyniewie zakończono rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w piłce wodnej. W mistrzostwach uczestniczyło 16 drużyn.

Tytuł mistrza ZSRR zdobyła drużyna Marynarki Wojennej, nie doznając żadnej porażki w turnieju

Pomysłowy raid uczniów stołecznych

Z inicjatywy Mariana Balcerzaka, nauczyciela w. f. w gimnazjum Batorego, odbędzie się w dniach 23 i 24 bm. interesująca impreza z udziałem uczniów warszawskich szkół ogólnokształcących. Trzyosobowe reprezentacje szkół wyjadą z Warszawy na rowerach do wsi Truskaw, w puszczy Kampinoskiej. Po drodze odbędzie się wyścig kolarski na 15—20 km.

We wsi Truskaw uczniowie rozegrają z miejscowym LZS mecze w lekkoatletyce i piłce ręcznej. Nazajutrz odwiedzą LZS w Lesznie i Kampinosie, gdzie również rozegrają spotkania.

Łączna długość trasy wynosi ok. 100 km. Impreza będzie punktowana, przy czym brane będą pod uwagę wyniki raidu, wyścigu, zawodów lekkoatletycznych i piłki ręcznej, biwakowanie i meldunki.

HOKEIŚCI AZS PRZED SEZONEM

W niedzielę na przystani AZS, rozpoczęła się zaprawa hokejowa, zorganizowana przez Zarząd Klubu AZS, przed zbliżającym się sezonem. Zarząd klubu w celu spopularyzowania hokeja na lodzie, umożliwia wzięcie udziału w zaprawie sympatykom i chętnym, zaawansowanym w jeździe na łyżwach, którzy winni zgłaszać się osobiście do kierownictwa, w godzinach treningów na przystani AZS.

SZERMIERZE CWKS ZAKOŃCZYLI OBÓZ

W Międzyzdrojach zakończył się miesięczny obóz kondycyjno-treningowy dla szermierzy CWKS pod kierunkiem trenera Keveya. Uczestnikami obozu było 9 najlepszych szermierzy CWKS: kpt. Fokt, mjr Laskowski, mjr Brzezicki, por. Przeździecki, por. Buczak oraz mistrz Polski w walce na bagnety chor. Paliga i mistrz W. P. w tej konkurencji ppor. Królikowski.

W czasie pobytu na obozie szermierze wojskowi urządzili dwukrotnie walki pokazowe w Międzyzdrojach, przy czym oba pokazy cieszyły się wielkim zainteresowaniem wśród wczasowiczów. Duży sukces propagandowy przyniósł szermierzom również występ pokazowy w Szczecinie.

Pochwała

AKCJA prasowa, której celem jest podniesienie poziomu kultury sportowej na boiskach piłkarskich, zaczyna przynosić rezultaty. W ciągu ostatnich kilku dni mamy do zanotowania dwa pozytywne objawy, które tym chętniej zamieszczamy, że powinny one służyć jako przykład dla tych wszystkich, którym droga jest sprawa właściwego rozwoju polskiej piłki nożnej.

(1) *Na wniosek Wydziału Gier i Dyscypliny, Zarząd PZPN na swym ostatnim posiedzeniu postanowił udzielić pochwały (po raz pierwszy w historii PZPN — dotychczas nikt jeszcze pochwały takiej nie otrzymał) Zarządowi i kierownictwu sekcji piłki nożnej Górnika Knurów, za wzorowe zorganizowanie decydującego o mistrzostwie grupy meczu o wejście do drugiej Ligi z drużyną Górnika Zabrze.*

(2) *Po meczu o wejście do drugiej Ligi piłkarskiej Spójnia Kraków — Stal Dąbrowa Górnicza do szatni sędziego wszedł sierżant MO, który podał nazwisko i adres widza, zatrzymanego przez władze bezpieczeństwa za sianie zamieszania, podburzanie publiczności przeciwko sędziemu oraz obrzucanie sędziego głównego i liniowych ogryzkami i kamieniami. Zatrzymanym okazał się Stefan Dudek, mieszkający w Dąbrowie Górniczej przy ul. Szwedzkiej.* *(Cendr.)*

200 ZAWODNIKÓW W MISTRZOSTWACH MOTOCYKLOWYCH ZSRR

W mistrzostwach motocyklowych ZSRR uczestniczyło ponad 200 zawodników.

W kategorii motocykli z wózkami ponad 600 ccm Kułakow ustanowił rekord ZSRR, przebywając 300 km w 2:20:38,6 ze średnią szybkością 127,933 km na godz. Wynik ten jest lepszy od poprzedniego rekordu o 21 km na godz.

W wyścigu na przełaj. zwyciężył Płatycz, przebywając trudną 111 km trasę w 2:45:51,6.

Stefan Rzeszot donosi z Sofii:

PO PIERWSZYM DNIU PROWADZIMY

Kobiety 23:15 — 80 pł. - dublet

Mężczyźni 54:41 — 800 m i trójskok — dublet

SOFIA, 17.9 (Tel. wł.). Pierwszy dzień międzypaństwowego spotkania w lekkoatletyce zakończył się sukcesem naszych reprezentacji. W konkurencjach męskich prowadzimy 54:41, a w kobiecych 23:15.

Zawody odbywały się na pięknie udekorowanym Stadionie Wojska w Sofii. Drużyny zostały powitane przez przedstawiciela Bułgarskiego Komitetu Kultury Fizycznej, gen. Stoiczewa. W imieniu polskich lekkoatletów przemówił delegat GKKF, a następnie do zawodników przemówił przedstawiciel Bułgarskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Gondarew.

PIERWSZA NIESPODZIANKA

Największą niespodzianką pierwszego dnia zawodów była porażka Kiszki w biegu na 100 m. Nie należy tu winić naszego najlepszego setkarza, gdyż po kilku falstartach został się on w dołkach i potem już nie mógł odrobić zbyt dużej różnicy. Różnica ta na mecie nie była jednak taka, jaką wykazały stopery... Należy podkreślić, że Stawczyk prowadził do 80 m, tam dopiero doszedł go Kolev. Przez następne 19 m biegli razem. Na mecie Kolev był minimalnie przed Polakiem.

BREGULANKA POKONANA!

Drugą niespodzianką była porażka Bregulanki w kuli. Nenkowa już w pierwszej kolejce osiągnęła rekordowy wynik. Polka mimo wysiłków nie mogła jej pokonać.

Dobrze spisała się Konikówna.

Słaba skocznia i przeciwny wiatr, uniemożliwiły Weinbergowi osiągnięcie lepszych wyników.

Najlepszy wynik uzyskał pomorzanin dopiero w ostatniej kolejce.

W biegu na 100 m kobiet Berkowska ustanowiła rekord Bułgarii dobrym czasem 12,3. Wygrała tę konkurencję wyraźnie, ale naszym zdaniem zrobiła wyraźny falstart.

DUBLETY POLAKÓW

Polacy odnieśli podwójne zwycięstwa w konkurencjach, w których nikt tego nie przewidywał. Najsłabsza konkurencja spotkania — oszczep męski — przyniosła nam zwycięstwo.

Na 800 m Korban i Statkiewicz prowadzili bieg od startu do mety; nie wysilali się zbytnio, by uzyskać zwycięstwo, a na metę wpadli razem.

400 m miało bardzo ciekawy przebieg. Do 200 m prowadził Lipski, ale przeliczył się z siłami. Na prostą pierwszy wyszedł już Mach, którego na ostatnich metrach dochodził Matikjan, ale Polak odparł ataki, zwyciężając pewnie.

FATALNE ZMIANY

Sztafety miały fatalne zmiany mężczyzn i bardzo dobre kobiet. W chwili, gdy Lipski po złej zmianie oddał pałeczkę Stawczykowi, Bułgarzy mieli ok. 5 m przewagi.

Stawczyk nie tylko dogonił rywala, ale nadrobił na Bułgarze drugie tyle, oddając (znów beznadziejnie) pałeczkę Buhlowi. Buhl pobiegł dobrze, nie tracąc nic do świeżo upieczonego rekordzisty Bułgarii Kolevem.

MĘŻCZYŹNI

100 m — 1. Kolev, Bułg. — 10,5 (nowy rek. Bułg.); 2. Stawczyk — 10,6; 3. Kiszka — 10,9; 4. Gawriłow, B. — 10,9.

400 m — 1. Mach — 48,8; 2. Matikjan, B. 48,9; 3. Lipski — 51,4; 4. Arnaudov, B. — 53,2.

800 m — 1. Korban — 1:57,8; 2. Statkiewicz — 1:57,8; 3. Mitov, B. — 1:58,8; 4. Muleszkov, B. — 2:02,3.

110 m pł. — 1. Krzyżanowski — 15,5; 2. Jankulow, B. — 15,7; 3. Stakov, B. — 15,9; 4. Ogłoblin — 15,9.

Wzwyż — 1. Georgiev, B. — 190 (nowy rek. Bułgarii); 2. Kinczev, B. — 185; 3. Skałbania — 180; 4. Cecuła — 175.

Trójskok — 1. Weinberg — 14,06; 2. Hoffman M. — 13,82; 3. Dagorov, B. — 13,81 4. Sidenkov, B. — 13,04.

Oszczep — 1. Gburczyk — 54,09; 3. Sumiński — 51,67; 3. Bukov, B. — 50,70; 4. Donczev, B. — 47,16.

Dysk — 1. Kocev, B. — 42,06; 2. Krzyżanowski — 41,59; 3. Popov, B. — 40,94; 4. Hoffman K. — 38,15.

4×100 m — 1. Polska — 42,2 (Kiszka. Stawczyk, Lipski, Buhl); 2. Bułgaria — 42,4 (Gawriłov, Merdianov, Matikjan, Kolev).

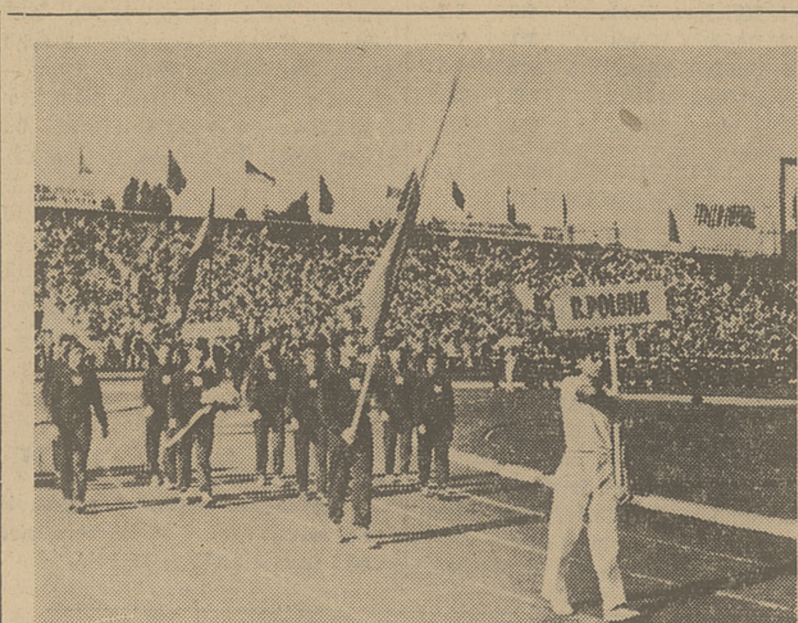
KOBIETY

100 m — 1. Berkowska, B. — 12.3 (rek. Bułg.); 2. Kuźmicka — 12,9; 3. Moderówna 13,0; 4. Iwanova, B. — 13.0.

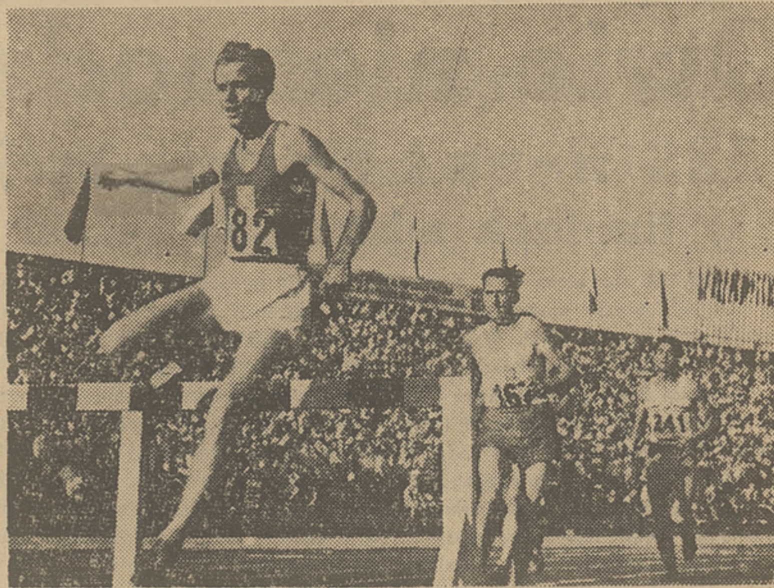
80 m pł. — 1. Mitanowa — 12,5; 2. Gościniakówna — 12,6; 3. Zankova, B. — 13,2; 4. Iwanova, B. — 13,6.

Kula — 1. Nenkova, B. — 13,26 (rek. B.); 2. Bregulanka — 13,23; 3. Konikówna — 12,52; 4. Iwanova, B. — 11,19.

4×100 m — 1. Polska — 50,6 (Gembolisówna, Moderówna, Kuźmicka, Minicka); 2. Bułgaria — 51,9 (poza konk. — rek. Bułgarii).



Polska drużyna na defiladzie 8 państw w Bukareszcie. Sztandar nasz niesie Lipski



Mistrz Europy Czechosłowak Roudny prowadzi w biegu na 3 km z przeszkodami przed Kiełasem na międzynarodowych mistrzostwach Rumunii w Bukareszcie

Rekord ZSRR na 4x800 m

Rekord ZSRR ustanowiła sztafeta moskiewskiego Dynamo na 4 × 800 m — 7:36,2. Modoj i Demin przebiegli swoje odcinki w czasach około 1:53,0; Potapow — 1:55,5, a Archarow — 1:53,5.

6 razy Zatopek - Reiff

Drogi „Stały Czytelniku"! Prostujesz mój artykulik, przewidujący wynik brukselskiego pojedynku Zatopka z Reiffem uwagą, że spotkają się oni w Brukseli już nie trzeci, a czwarty raz.

Otóż Zatopek z Reiffem zmierzyli się w Brukseli nie po raz, trzeci ani czwarty, a po raz szósty! Natomiast, gdy mowa o wielkim pojedynku, o prymat na 5 km, zwykliśmy pisać, że po raz trzeci.

Kiedy biegali ze sobą ci wielcy zawodnicy? Podczas mistrzostw Europy w Oslo w roku 1946 gdy zwyciężył Wooderson. Zatopek zajął 5 miejsce w 14:25,8, Reiff — 6 w 14:45,8.

Drugi raz walczyli na polu wyścigowym Brukseli Boitsforts na jesieni 1946 r. w biegu na 4 okrążenia toru (ok. 8 km). Zwyciężył różnicą 150 metrów Zatopek.

W następnym roku w Brukseli podczas meczu Belgia — Czechosłowacja, Reiff pokonał Czechosłowaka na 3 km. osiągając czas 8:14,2 (czas Zatopka — 8:14,6).

Później znów triumfował Reiff na Olimpiadzie w Londynie. I wreszcie nastąpił pamiętny pojedynek w Brukseli, gdzie Czechosłowak wykazał swą zdecydowaną wyższość, zwyciężając Reiffa i ustanawiając fenomenalny czas na 5 km — 14:03,0.

E. T.

158 kajakarzy przy pustych trybunach i zapadających ciemnościach

Ogólnopolskie zawody kajakowe organizowane przez warszawski ZKS Spójnia zgromadziły na starcie rekordową liczbę 158 zawodniczek i zawodników. W sobotę odbyły się konkurencje długodystansowe, dla kobiet na 7.000 m (z biegiem Wisły) i dla mężczyzn na 14.000 m (7.000 m w górę rzeki i 7.000 m z prądem).

Program zawodów wyznaczono, niestety, na zbyt późną godzinę, co miało ten skutek, że interesujące pojedynki w konkurencji męskiej odbyły się w zupełnych ciemnościach, które przyśpieszyły chmury deszczowe. Po raz pierwszy warszawianie mieli okazję widzieć czwórki kajakowe. Obserwacja ta ograniczyła się zresztą jedynie do startu, bowiem, kiedy osady przybywały po niemal godzinie do mety, było już tak ciemno, że komisja sędziowska musiała wyłapywać je w ciemnościach przy pomocy reflektorów!

Ciemności utrudniały jazdę zawodnikom i wpłynęły ujemnie na wyniki. W tych warunkach warto podkreślić ambicję młodzieży, pozbawionej dopingu publiczności. Członkowie klubu, którzy pełnili na wodzie rolę kierunkowych, wywiązali się z trudnego zadania doskonale. Z uznaniem trzeba podkreślić sprawne patrolowanie przez Komisariat Rzeczny MO.

W dwójkach w konkurencji męskiej startowały 22 osady, ukończyło 17. Zdecydowane zwycięstwo, prowadząc od startu do mety, odniosła osada Ogniwa Poznań: Matłoka — Jeżewski — 1:05,15; 2. Spójni W-wa: Górski i Majda — 1:07,23; 3. Górnik Czechowice: Miodoński — Cebula — 1:07,25.

Ciekawy przebieg miał wyścig jedynek. Folwarczny, Górnik Czechowice po około 4 km, miał 100 m przewagi nad Skwarskim. Przed półmetkiem Skwarski zwiększył tempo i różnica zmalała do około 50 m. Po półmetku Folwarczny zwiększył tempo i niezagrożony przybył do mety w 1:09,19; przed Skwarskim — 1:10,45. Zaciętą walkę o trzecie miejsce stoczyli Szajek Kol. Pozn. ze Stecem, LZS Szczawnica. Zawodnicy ci płynęli razem i dopiero przed metą udało się Szajkowi oderwać od Steca. Czas Szajka — 1:14,02, Stec przybył w 2,4 sek. za nim.

W konkurencji kajaków czteroosobowych zwyciężyła osada Związkowca Poznań (Karasiewicz I, Karasiewicz II, Talarowski, Chuziński), w 57:17,0; przed Ogniwem Poznań 57:39,4 i Ogniwem II Poznań.

W jedynkach kobiet zwyciężyła Szczepańska, AZS Kr. 22:54,0; przed Karasiewicz Związk. Poznań — 23:47,0 i Nowicką, Stal Pozn. — 24:10,4.

W dwójkach zwyciężyła osada Związkowca Szczecin: Oziomek — Marchot — 20:24,0 przed załogą Bednarz — Rynkiewicz, Związk. Szczecin — 20:40,5 i Tuszyńska — Pabiszczak, Ogn. Pozn. — 20:57,0. Czwarte miejsce zajęły siostry Kowalewskie, Sp. W-wa.

NIEDZIELNE zawody na krótkich dystansach przyniosły interesujące i emocjonujące pojedynki. W dwójkach mężczyzn niespodziewany sukces odniosła osada warszawskiej Spójni, Skwarski — Górski, zwyciężając na 1.000 m olimpijczyków Matłoka — Jeżewski. W konkurencji jedynek na 1.000 m zwyciężył zdecydowanie Folwarczny (Górnik Czechowice), — 3:48,9 przed Jeżewskim (Ogn. Pozn.) 3:50,6 i Skwarskim 3:58,6. W tej samej konkurencji na 500 m zwyciężył również Folwarczny w 2:07,5 przed Kozierasem (Związk. Szczecin) 2:10,1.

W czwórkach na 1.000 m zdecydowaną przewagę osiągnęły osady poznańskie, zajmując trzy czołowe miejsca: 1) Związkowiec 3:16,1, 2) Stal 3:21,2, 3) Ogniwo 3:21,3.

W konkurencji juniorów w jedynkach 16-letni zawodnik LZS, górski mistrz Polski, Kapłaniak zwyciężył na 500 m w 2:13,0 przed Pawlakiem (Ogn. Pozn.) 2:16,6. W sztafecie jedynek 4 × 500 m triumfował Górnik Czechowice 12:28,2 przed Kolejarzem Poznań 12:51,8.

W konkurencjach kobiecych 500 m wygrała Szczepańska (AZS Kraków) 2:31,9. W czwórkach na 500 m zwyciężył Związkowiec Szczecin 2:08,6 przed kombinowaną osadą Stali i Związkowca Poznań 2:15,0. Wyścig dwójek unieważniono z powodu trzech zderzeń na trasie.

Lekkoatletyczne mistrzostwa KBW

LUBLIN, 17.9 (Tel. wł.). Przy udziale 300 zawodników odbyły się w Lublinie lekkoatletyczne mistrzostwa KBW. Stwierdzić należy z zadowoleniem, że poziom zawodów był znacznie wyższy, niż w ub. roku.

W poszczególnych konkurencjach tytuły zdobyli: 100 m — Nowak (Rzeszów) 11,8; 400 m — Urbaniak (W-wa) 54,1; 800 m — Kuśnierz (Pozn.) 2:07, 3.000 m z przeszkodami — Graj (Lubl.) 10:39,0, 5.000 m — Klec (Rzeszów) 16:55,0, 4 x 100 m — Kraków 47,3, olimpijska — Lublin 3:39,7, granat — Dobija (W-wa) 64,74, kula — Głuszak (Jelenia Góra) 11,31, wzwyż — Jamuła (W-wa) 165.

W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zdobył Lublin — 57 pkt. przed Warszawą 44 pkt.

Anglia - Francja 106:99

MIĘDZYPAŃSTWOWE mecze lekkoatletyczne Francja — Anglia rozegrane w konkurencji męskiej i kobiecej, zakończyły się podwójnym zwycięstwem Anglii, W meczu mężczyzn zwyciężyli Anglicy 106:99, w meczu kobiet Angielki 58:45.

Drużyna angielska zasilona była Baileyem w sprintach i Wintem na 400 m, Francuzi wzmocnili swój zespół znakomitym skoczkiem z Dakaru — Thiamem.

Bailey wygrał oba sprinty, bijąc na 100 m zdecydowanie mistrza Europy Bally w czasie 10,6. Francuz miał 10,9. Na 200 m Bailey pokonał drugiego mistrza Europy Shentona, Anglia w czasie 20,9. Shenton miał 21,5.

Wreszcie Thiam wykazał wspaniałą formę, uzyskując w skoku wzwyż 202 i bijąc mistrza Europy Pattersona, Anglia, który uzyskał 199.

Doskonałą formę wykazali Algierczycy El Mabrouk i Mimoun. El Mabrouk pokonał na 1.500 m Nankevillea i Eira w doskonałym czasie 3:49,8; Mimoun zwyciężył na 5.000 m w 14:35,8.

Doskonały czterystometrowiec Wint nie miał szczęścia. Na 50 m po starcie złapał go silny kurcz i tylko nadludzkim wysiłkiem ukończył bieg jako czwarty z doskonałym wynikiem 48,7.

W meczu kobiet doskonałą formą błysnęła Tyler, która w skoku wzwyż uzyskała 165, rewanżując się za Brukselę swej rodaczce Alexander — 159.

Wyniki: mężczyźni — 100 m — Bailey — 10,6; 200 m — Bailey — 20,9; 400 m — Lewis — 48,2; 800 m — Parlett — 1:53,4; 1.500 m El Mabrouk — 3:49,8; 5.000 m — Mimoun — 14:35,8; 10.000 m Aaron — 31:12,6; 3.000 m z przeszk. — Guyodo — 9:23,2; 110 m pł. — Marie — 14,6; 400 m pł. — Whittle — 53,2; 4×100 m — Anglia 41,6; 4×400 m — Francja — 3:12,6; dysk Bockel — 42,89; kula — Savidge — 15,69; oszczep — Bentley — 60.00; młot — Douglas — 54,39; w dal — Foucher — 715; wzwyż — Thiam — 202; tyczka — Sillon 405; trójskok — Bodin — 14,11.

Kobiety: 100 m — Foulds — 12,2; 200 m Hall — 25,2; 800 m — Ball — 2:17,4; 80 m pł. — Dyson — 11,7; wzwyż — Tyler 165; w dal — Chabot — 549; kula Ostermayer — 13,24; dysk — Ostermayer — 41,32; oszczep — Coates — 38,90; 4×100 m — Anglia — 47,9.

Gwardia Koszalin — Bawełna 11:5

KOSZALIN, 17.9. (Tel. wł.) — W meczu pięściarskim o wejście do II Ligi bokserskiej drużyna Gwardii (Koszalin) pokonała Bawełnę (Łódź) 11:5. Goście uzyskali zwycięstwa w w. muszej i ciężkiej oraz remis w półśredniej.

Tempo pracy przy rozbudowie ZKS Spójnia

Na wezwanie zespołu kajakowego i na wniosek sekcji żeglarskiej — dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju — 4.000 sportowców, członków ZKS Spójnia Warszawa przystąpiło do pracy przy odgruzowaniu i rozbudowie obiektów sportowych przy siedzibie swego klubu.

Codziennie na terenie klubu pracuje przez dwie godziny ponad 180 osób z kół sportowych, ze spółdzielczych i handlowych instytucji stolicy. Do pracy zgłosiły się ochotniczo również koła sportowe przy gimn. Batorego i Żmichowskiej, nad którymi Spójnia sprawuje patronat.

W ostatnich dwu tygodniach teren klubu zmienił się nie do poznania. Korty tenisowe na których w ciągu ostatnich 10 lat rosły chwasty, zarysowują się już wyraźnie w swych konturach i jak zapewnia Rada Klubu — przed końcem miesiąca oddane zostaną do użytku. Również w tym miesiącu zakończona będzie budowa 50-metrowej strzelnicy sportowej. Prace przy budowie portu żeglarskiego zostały już zakończone. Port wybudowany na dużej wodzie, posiada trzy normalne mola, które pozwalają na cumowanie łodzi na luzie oraz chronią przed zderzeniem.

W ten sposób, dzięki należytej postawie sportowców robotniczy Żoliborz otrzyma we wrześniu dwa nowe korty tenisowe oraz strzelnicę a w wyniku długofalowego zobowiązania Rady i członków ZKS Spójnia, 1 maja 1951 r. — oddany zostanie do użytku nowy, piękny basen pływacki.

Mo.

Ostatnia rewia lekkoatletów węgierskich

BUDAPESZT, 17.9. (Tel. wł.) W niedzielę zakończyły się 2-dniowe drużynowe mistrzostwa Węgier w lekkoatletyce. Na starcie stanęli najlepsi zawodnicy. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych i rozmiękłej bieżni, osiągnięto wiele dobrych wyników.

Kobiety: kula — Feher 11,99; 400 m — Bacskai 61,8; 100 m — Egri 12,1; wzwyż — Gyarmati 148; oszczep — Umbrai 39,40; 80 m pł. — Kolozsvari 12,6; w dal — Gyarmati 5,58; dysk — Jozsane 39,81; 200 m — Egri 26,5.

Mężczyźni: 110 m pł. — Palfi 15,9, 3.000 m — Garay 8:40,6; tyczka — dr Hommonay 400; 100 m — Szebeni 10,7; kula — Lewai 14,13; 400 m — Banhalmi 48,8; w dal — Foeldoesy 734; 10.000 m — Szegedi 31:42,2; 3.000 m z przeszkodami—Jeszenszky 9:27,8; młot — Nemeth 56,47; oszczep — Varszeghy 63,14; wzwyż — Lehoczky 181; 200 m — Szebeni 22; dysk — Klics 46.59; trójskok — Bolyki 13,72; 400 m pł. — Lombos 55,5.

Trzy rekordy pływaków D. Śląska

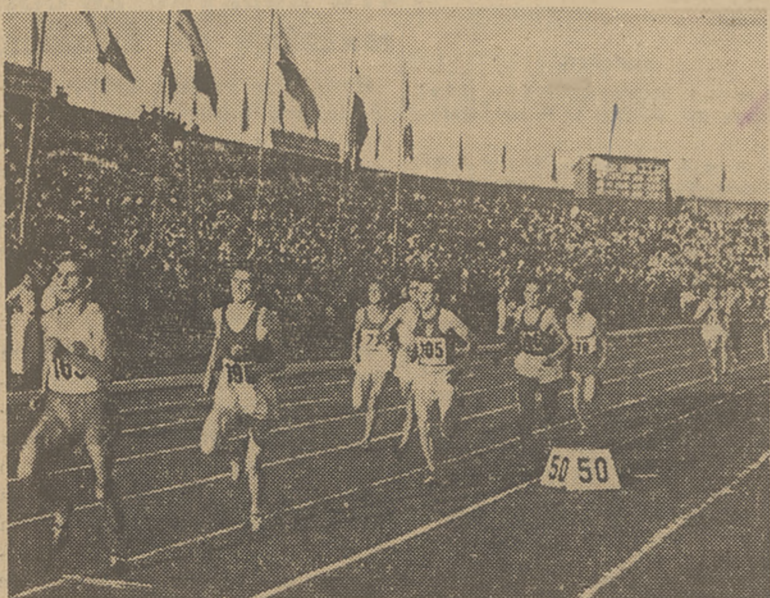
WROCŁAW, 17.9. (Tel. wł.). W zawodach pływackich na odbudowę stolicy uzyskano kilka dobrych wyników. Rekordy Dolnego Śląska ustanowił Petruszewicz (Związk.) na 200 m kl.—2:56,9 i na 100 m kl. — 1:17,4. Na 100 m grzb. Kirchnerówna (Związk.) ustanowiła rekord wynikiem 1:35,1.



HELSINKI. Slijkhuis pokonał Fina Taipale na dystansie 1.500 m w czasie 3:52,6. Kauppila skoczył 193. Tyczka: Kataja i Piironen po 420. Oszczep: Hyytiainen 79,53. Młot: Kulvamaki 53,56.

NOWY JORK. Eksmistrz świata Murzyn Al Brown — niegdyś bożyszcze ringów — znajduje się dziś w skrajnej nędzy i jest umierający. Al Brown został sparaliżowany. Bokser za czasów sławy miał wielu przyjaciół — dziś umiera w zapomnieniu.

FOREST HILLS. Johansson został wyeliminowany przez Mulloya 4:6, 2:6, 2:6. Niespodzianką była przegrana Luizy Brough, która uległa z Chaffee 2:6, 5:7.



Potrzebowski prowadzi... Polak w biegu na 1.500 m na mistrzostwach Rumunii wyszedł na 200 m przed metą przed Węgrów Apro i Beresa oraz Czechosłowaka Aima (77), późniejszego zwycięzcę



Świeżo upieczona rekordzistka Polski w pchnięciu kulą (13,50) Magdalena Bregulanka uległa w Sofii niespodziewanie Bułgarce Nenkowej, która wynikiem 13,26 ustanowiła rekord swego kraju. Bregulanka osiągnęła 13,23 rys. E. Ałaszewski

Dwie niespodzianki siatkarzy

AZS W-wa i Wrocław, Spójnia Gdańsk i Kolejarz Kraków

w finałach mistrzostw Polski

SIATKARZE startujący w 4 grupach w półfinałach mistrzostw Polski sprawili dwie niespodzianki. W Zakopanem po zażartej walce Kolejarz Kraków wyeliminował Spójnię W-wa a we Wrocławiu doszło do dodatkowego meczu między AZS Wrocław a AZS Łódź. Do rozgrywek finałowych, które odbędą się 23 i 24 bm. w Nowej Hucie zakwalifikowały się następujące drużyny: AZS Warszawa, Spójnia Gdańsk, Kolejarz Kraków i AZS Wrocław. W półfinałach startowało 19 drużyn.

AZS W-WA TRACI JEDNĄ PARTIĘ

BIELSKO, 17.9. (tel. wł.). Mistrz Polski AZS W-wa nie napotkał w Bielsku na poważniejszy opór, jedynie siatkarze miejscowego Włókniarza zdołali „urwać" akademikom jedną partię. Fatalna pogoda odbiła się na poziomie rozgrywek. W sobotę zdołano rozegrać tylko jedno spotkanie.

Pozostałe zespoły poza AZS, przy ogólnym średnim poziomie, zademonstrowały dobrą grę w polu — w obronie i kompletny brak ścięć. Wyróżnili się: Woźniczka, Grodecki i Lenkiewicz z AZS, Ozga i Pasek z Włókniarza oraz Feliszewski ze Spójni Katowice. Widzów 1.000 osób.

Wyniki: Włókniarz Bielsko — Spójnia Kat. 2:1 (15:12, 11:15, 15:12), AZS W-wa — Unia Gliwice 2:0 (15:10, 15:10), Unia Gliw. — Włókniarz Bielsko 2:1 (11:15, 15:9, 15;11), AZS W-wa — Spójnia Kat. 2:0 (15:9, 15:9), AZS W-wa — Włókniarz Bielsko 2:1 (15:2, 9;15, 15;6), Unia Gliw. — Spójnia Kat. 2:0 (15:12, 15:6).

1. AZS W-wa	3:0	6:1
2. Unia Gliw.	2:1	4:3
3. Włókniarz Biel.	1:2	4:5
4. Spójnia Kat.	0:3	1:6

SIATKARZE I KOSZYKARZE SPÓJNI GDAŃSK WYGRYWAJĄ W RADOMIU

RADOM, 17.9. (tel. wł.). Zamiast czterech drużyn startowało pięć, gdyż w ostatniej chwili PZKSS dopuścił pa usilne prośby — Kolejarza Piotrków, mimo nieterminowego jego zgłoszenia. Siatkarze Piotrkowa nie zasłużyli na wyrozumienie PZKSS, gdyż zademonstrowali kompromitujący poziom gry, odpowiadający raczej B klasie kobiecej, a nie półfinałom mistrzostw Polski drużyn męskich, w dodatku zaś nie stanęli do ostatniego spotkania, wyjeżdżając wcześniej z Radomia.

Klasą dla siebie była Spójnia Gdańsk z reprezentantem Appenheimerem, koszykarzami Lelonkiewiczem, Markowskim i Wójtowiczem oraz Tomaszewskim i Flontem. Szóstka ta wykazała jednak poważne zaległości treningowe.

Z pozostałych drużyn wyróżnić należy Spójnię Radom, w barwach której grał reprezentant Polski w koszykówce Mokwiński (Spójnia Łódź), spisując się doskonale. Ogólnie poziom rozgrywek nie był budujący, nie widać było wcale nowych graczy, a oprócz już wymienionych wyróżnił się jeszcze „stary" Puchniarski z AZS Lublin.

Przed otwarciem zawodów przemówił imieniem wszystkich zawodników Markowski ze Spójni, który wskazał na niezłomną wolę sportowców polskich w ich walce o pokój oraz zapewnił, że z całym zapałem realizować będą plan 6-letni.

Wyniki: AZS Lubl. — Kolejarz Piotrków 2:0 (wo), AZS Lubl. — Ogniwo Biał. 1:2 (10:15, 15:7, 13;15), Spójnia Gd. — AZS Lubl. 2:0 (15;7, 15:1), Spójnia Rad. — AZS Lubl. 2:1 (13:15, 17:15, 15;7), Ogniwo Biał. — Kolejarz Piotrków 2:0 (15:10, 15;8), Spójnia Gd. — Kolejarz Piotrków 2:0 (15:4, 15:8), Spójnia Rad. — Kolejarz Piotrków 2:0 (15;7, 15:5), Spójnia Gd. — Spójnia Rad. 2:0 (15:12, 15:9), Spójnia Gd. — Ogniwo Biał. 2:0 (15:11, 15:7), Spójnia Rad. — Ogniwo Biał. 2:0 (16;14, 15;12).

1. Spójnia Gdańsk	4:0	8:0
2. Spójnia Radom	3:1	6:3
3. Ogniwo Białystok	2:2	4:5
4. AZS Lublin	1:3	4:6
5. Kolejarz Piotrków	0:4	0:8

ŻYCIOWA FORMA KOLEJARZA KRAKÓW

ZAKOPANE, 17.9. (tel. wł.). Rozgrywki w grupie zakopiańskiej sprowadziły się właściwie do meczu najsilniejszych zespołów Spójni W-wa z Kolejarzem Kraków. Warszawianie osłabieni brakiem Łaszczka, który w przeddzień zawodów skręcił na treningu nogę, przegrali po ciężkiej walce w trzech setach. Zawiodła para Policewicz — Ptaszyński, dobrze natomiast zagrali Skoczylas i Strzałkowski. Michniewski i Nurzyński — poprawni.

Kolejarze zagrali doskonale, wznosząc się na wyżyny swego życiowego poziomu. Wyróżnili się: Poburka, Kantorek i Potocki. Ostatni set przerwano podczas ulewy przy stanie 10:10 i kończono go na błocie i w zupełnych ciemnościach.

W pozostałych zespołach nie sposób było zauważyć dobrze zapowiadających się siatkarzy. Poza wymienionym meczem poziom był na ogół słaby. Zainteresowanie, jak na Zakopane, dość znaczne. Na trybunach każdego dnia (piątek, sobota i niedziela) zbierało się po 1.000 osób.

Wyniki: Spójnia Kielce — Związkowiec Jarosław 2:0 (15:13, 15:8), Kolejarz Kraków — Budowlani Poznań 2:0 (15:5, 15:12), Spójnia W-wa — Budowlani Poznań 2:0 (15;5, 15:9), Kolejarz Kr. — Spójnia Kielce 2:0 (15:10, 16:14), Spójnia W-wa — Związkowiec Jarosław 2:0 (15;2, 15;8), Spójnia Kielce — Budowlani Poznań 2:1 (15:11, 8:15, 15:11), Kolejarz Kr. — Związk. Jar. 2:0 (15:11, 15:11), Spójnia W-wa — Spójnia Kielce 2:0 (15:3, 15;10), Kolejarz Krak. — Spójnia W-wa 2:1, (15:10, 6;15, 15;11), Związk. Jar. — Budowl. Pozn. 2;1 (15:8, 14:16, 15:10).

1. Kolejarz Krak.	4:0	8:1
2. Spójnia W-wa	3:1	7:2
3. Spójnia Kielce	2:2	4:5
4. Związk. Jarosł.	1:3	2:7
5. Budowl. Pozn.	0:4	2:8

DODATKOWY MECZ WE WROCŁAWIU

WROCŁAW, 17.9. (tel. wł.). Przez 3 dni toczyły się we Wrocławiu rozgrywki półfinałowe o mistrzostwo Polski w siatkówce. Zawody przewidziane regulaminowo nie wyłoniły mistrza, gdyż wrocławski i łódzki AZS zdobyły po 3 pkt. Łodzianie ulegli toruńskiemu Kolejarzowi 1:2 (15:5, 15:17, 15:13), a wrocławski AZS przegrał ze swym łódzkim imiennikiem 1:2 (18:16, 12;15, 12:15).

Wobec takiego stanu rzeczy zaszła potrzeba zarządzenia decydującej rozgrywki pomiędzy łódzkim a wrocławskim AZS.

Wyniki: Kolejarz Szczecin — Włókniarz Zielona Góra 0:2 (3:15, 7:15), Kolejarz Toruń — AZS Wrocław 0:2 (3:15, 4:15), Kolejarz Toruń — AZS Łódź 2:1 (15;5, 15;17, 15;13), Włókniarz Zielona Góra — AZS Wrocław 0:2 (10:15, 12:15), AZS Łódź — Kolejarz Szczecin 2:0 (15;0, 15:13), Włókniarz Zielona Góra — Kolejarz Toruń 0:2 (11:15, 9:15), Kolejarz Szczecin — AZS Wrocław 0:2 (11;15, 9:15), Włókniarz Zielona Góra — AZS Łódź 0:2 (4:15, 3:15), AZS Wrocław — AZS Łódź 1:2 (18;16, 12;15, 12;15), Kolejarz Szczecin — Kolejarz Toruń 2;1 (15:11, 8:15, 15:7).

1. AZS Wrocław	3:1	7:2
2. AZS Łódź	3:1	7:3
3. Kolejarz Tor.	2:2	5:5
4. Włókniarz Ziel. G.	1:3	2:6
5. Kolejarz Szczecin	1:3	2:7

Decydujące spotkanie zakończyło się zwycięstwem AZS Wrocław nad AZS Łódź 2:0 (15:9, 15:13).

Siatkarki Spójni i AZS W-wa oraz Kolejarza Gd. i Unii Łódź

zakwalifikowały się do finałów

PÓŁFINAŁOWE rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce kobiecej rozegrane w czterech grupach przy udziale 15 zespołów wyłoniły finalistów w drużynach: Unia Łódź, Spójnia Warszawa, AZS Warszawa i Kolejarz Gdańsk, a więc zgodnie z przewidywaniami.

Czwórka ta stanie 23 i 24 bm. do rozgrywek finałowych w Łodzi.

AKADEMICZKI WARSZAWY NIE NAPOTKAŁY OPORU

WARSZAWA, 17.6. Rozgrywki grupy warszawskiej, które odbyły się przy znikomym zainteresowaniu publiczności, stały na średnim poziomie i nie mogły wnieść do polskiej siatkówki kobiecej nic rewelacyjnego. Oprócz znanych zespołów AZS W-wa i ŁKS Włókniarz, debiutujące siatkarki Unii Gliwice i Budowlanych Jelenia Góra zaprezentowały się wprawdzie dość poprawnie, zwłaszcza w obronie, jednak wobec braku ogólnego dostatecznego wyszkolenia, rutyny i słabego ataku nie można je zaliczyć do czołówki polskich zespołów. W przyszłości pod okiem dobrego trenera obie drużyny mają jednak duże możliwości. Wyróżniły się Fryc i Siedlecka z Budowlanych i Weres oraz Śliwka z Unii.

Siatkarki AZS dopuszczone dodatkowo do rozgrywek nie napotkały na poważniejszy opór. Wprawdzie walczyły dość ciężko z Włókniarzem, ale wygrały pewnie. Spotkanie to było najciekawsze i stało na dobrym poziomie. ŁKS grał bez reprezentantki Serwatko St., której nie zdołały zastąpić dwie jej siostry. Najlepsze z łodzianek — to Paprotówna, Lutrosińska i Wojtera.

Asem AZS jak i całych rozgrywek była Gruszczyńska. Druga reprezentantka AZS, Szczawińska, jak na swe możliwości zagrała słabo. Tłumaczą ją niedokładne wystawienia Proguískiej oraz przemęczenie nauką do egzaminów.

Niespodziankami rozgrywek były zwycięstwo Budowlanych nad Włókniarzem a popołudniu tego dnia porażka Budowlanych z Unią. Mimo porażki ŁKS jest lepszym zespołem od siatkarek z Jeleniej Góry.

Wyniki: ŁKS Włókniarz — Unia Gliw. 2:0 (15:1, 15:12), AZS W-wa — Budowl. Jel. Góra 2:0 (15:12, 15:4), Budowl. Jel. Góra ŁKS Włókniarz 2:1 (6:15, 15:10, 15:13), AZS W-wa—Unia Gliw. 2:0 (15:9, 15:12), AZS W. ŁKS Włókniarz 2:0 (16:14, 15:7), Unia Gliw. Budowl. Jel. Góra 2:1 (9:15, 15:10, 17:15).

1) AZS, W-wa	3:0	6:0
2) Budowl. J. G.	1:2	3:5
3) ŁKS, Włókniarz	1:2	3:6
4) Unia, Gliwice	1:2	2:5

SIATKARKI ŁODZI WYGRAŁY JESZCZE PRZED SPOTKANIAMI

ANDRYCHÓW, 17.9 (Tel. wł.). W półfinałach mistrzostw Polski w siatkówce żeńskiej startowały tylko trzy zespoły. Unia Przeworsk w przeddzień rozgrywek zawiadomiła telegraficznie gospodarzy, że z powodu zdekompletowania drużyny nie weźmie udziału w zawodach.

W sobotę padał silny deszcz i na rozmokłym boisku nie można było marzyć o rozegraniu spotkania. Pierwszy mecz odbył się w niedzielę rano i przyniósł zwycięstwo Włókniarzowi Andrychów nad tarnowskim Ogniwem 2:0 (15:9, 15:11). W dwu spotkaniach popołudniowych Unia Łódź pokonała bez trudu Włókniarza Andrychów 2:0 (15:0, 15:5), a Ogniwo Tarnów 2:0 (15:2, 15:3).

Zawody nie stały na specjalnie wysokim poziomie. Unia zdobyła tytuł spacerkiem bez większego wysiłku. Zawodniczki Ogniwa i Włókniarza zasugerowane spotkaniem z zeszłorocznym mistrzem Polski przegrały jeszcze przed wejściem na boisko. Publiczności około 1.000.

1) Unia, Łódź	2:0	4:0
2) Włókniarz, Andrychów	1:1	2:2
3) Ogniwo, Tarn.	0:2	0:4

GDAŃSZCZANKI BEZ KONKURENCJI W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ, 17.9 (Tel. wł.). Kolejarz Gdańsk zwyciężył bez trudu w półfinałach mistrzostw Polski w siatkówce żeńskiej. Wyniki: Kolejarz Gdańsk — Kolejarz Szczecin 2:0 (15:3, 15:1), Spójnia Grudziądz Kolejarz Poznań 2:0 (15:8, 15:4), Spójnia Grudziądz — Kolejarz Szczecin 2:1 (11:15, 15:11, 15:3), Kolejarz Gdańsk — Kolejarz Poznań 2:0 (15:7, 15:10), Kolejarz Poznań — Kolejarz Szczecin 2:1 (12:15, 15:3, 15:12), Kolejarz Gdańsk — Spójnia Grudziądz 2:0 (15:4, 15:10).

1) Kolejarz, Gd.	3:0	6:0
2) Spójnia, Gr.	2:1	4:3
3) Kolejarz, Pozn.	1:2	2:5
4) Kolejarz, Szcz.	0:3	2:6

SPÓJNIA W-WA WYGRYWA W KIELCACH

KIELCE, 17.9 (Tel. wł.). Siatkarki Spójni Warszawa bez trudu rozprawiły się ze swoimi przeciwniczkami, przewyższając je zdecydowanie co najmniej o klasę, przede wszystkim taktyką i umiejętnością ścięć. Wyróżniły się: English, Wojewódzka i Rogowska. Pozostałe zespoły reprezentowała w większości młodzież, która grała poprawnie specjalnie w polu, demonstrując czyste odbicia i przyjęcia piłek. Jedynie Kolejarki z Katowic nie mogły pochwalić się młodymi zawodniczkami, ale mimo to zajęły drugie miejsce.

Ogólny poziom rozgrywek średni. Oprócz siatkarek Spójni na uwagę zasłużyły Pietrzykowska i Woskowicz ze Stali, Radom.

Wyniki: Kolejarz Kat. — Stal Rad. 2:0 (15:9, 16:14); Spójnia W-wa — Spójnia Kielce 2:0 (15:7, 15:4); Spójnia W-wa — Kolejarz Kat. 2:0 (15:5, 15:11); Stal Radom Spójnia Kielce 2:0 (15:3, 15:2); Kolejarz, Kat. — Spójnia Kielce 2:0 (15:7, 15:2); Spójnia, W-wa — Stal Radom 2:0 (15:2, 15:4).

1) Spójnia, W-wa	3:0	6:0
2) Kolejarz, Kat.	2:1	4:2
3) Stal, Radom	1:2	2:4
4) Spójnia, Kielce	0:3	0:6

Rumun Olariu zdobył Grand Prix Polski

POZNAŃ, 17.9. (tel. wł.). Motocyklowy wyścig o „Wielką Nagrodę Polski" wygrał Rumun Olariu (Dynamo Bukareszt) na maszynie Triumf Grand Prix 500, zdobywając zarazem pierwszą nagrodę w kat. maszyn ponad 350 ccm. W kat. maszyn do 350 ccm pierwsze miejsce zdobył Jankowski (Ogn. Bytom) na Nortonie 350, w kat. maszyn sportowych do 250 ccm triumfował Milewski (Unia Poznań) na NSU 250.

Największa doroczna impreza motocyklowa zgromadziła na starcie w Poznaniu prawie wszystkich czołowych motocyklistów Polski. Z zagranicznych zawodników przyjechali tylko Rumuni. Wyścigi odbyły się w trzech kategoriach, przy czym zawodnicy w kat. do 250 ccm startowali na 5 okrążeń toru (ok. 40 km), a zawodnicy w pozostałych kategoriach 20 okrążeń toru (160 km).

Przed startem „pięćsetek" o Wielką Nagrodę Polski, Andrzej Żymirski odczytał następujące zobowiązanie zawodników, które wysłano do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju:

„My, zawodnicy rumuńscy i polscy, uczestniczący w wyścigu motocyklowym o Wielką Nagrodę Polski, piętnujemy agresywną politykę imperialistycznych podżegaczy wojennych oraz zbrodniczy napad na naród koreański walczący o swoją wolność. Zobowiązujemy się walczyć w obronie pokoju z taką samą zaciętością, z jaką walczymy o zwycięstwo w wyścigu. Niech żyje Wielki Związek Radziecki, przywódca obrońców pokoju światowego!"

W kat. do 250 ccm 12 zawodników poprowadził Milewski (Unia Poznań), tocząc przez 5 okrążeń zaciętą walkę z Wyporkiem (Ogn. W-wa) co powiększyło atrakcyjność wyścigu. Milewski rozwinął doskonał szybkość, dochodzącą do [illegible] km/godz, zwyciężając w 23:03.1 przed Wyporkiem — 23:08.5.

Na starcie „pięćsetek" stanęło 15 zawodników, w tym 5 Rumunów. Na znak startera, znanego mechanika Malcherka, zawodnicy wyruszyli w zwartej grupie, jedynie pozostał Rumun Soleanu, wskutek defektu maszyny. W minutę później wystartowało 5 zawodników w kl. 350 ccm przy czym wysunął się na czoło Jankowski. Zaledwie „350" wyruszyły ze startu, już na wirażu ukazuje się pierwsza „500" — to Stanisław Brun, który zdołał na tak krótkim odcinku wysunąć się o 30 sek. Za nim zaciekle walczą o drugie miejsce Wuescu i Żymirski. Zwycięzca w r. ub. — Mieloch mija pierwsze okrążenie na szóstej pozycji. Prowadzący Brun idzie doskonale i wszyscy widzą w nim już zdobywcę Wielkiej Nagrody.

Dziewiąte okrążenie było pechowe dla Bruna. Na al. Bułgarskiej doznał on defektu baku olejowego i wycofał się.

Teraz zaciętą walkę o prowadzenie toczą Wuescu z Żymirskim. Walka ta jednak nie trwa długo, gdyż już w następnym okrążeniu wycofuje się Żymirski wskutek uszkodzenia baku benzynowego.

Czołówka coraz bardziej zwiększa tempo, trzymając widzów przez ostatnie dwa okrążenia w pełnym napięciu. Kiedy zawodnicy weszli w ostatnie okrążenie, zdawało się, że Sodeanu powtórzy swój sukces budapeszteński. Na przedostatniej krzywiźnie nadzieja sportu motorowego Rumunii, Olariu „wydusza" z maszyny co może, mija swego rywala i wśród burzliwych okrzyków kończy jako pierwszy w 1:16:59,6. Tuż za nim uplasował się Sodeanu w 1:17:00,6; jako trzeci mija metę Dąbrowski (Zw. Gdańsk) — 1:17:07,6, na czwartej i ostatniej pozycji kończy Miczulicz o przeszło 3 min. za Dąbrowskim.

Walka w kat. do 350 ccm była mniej zacięta. Na 5 startujących zawodników prowadził Bukowski (Gw. Poznań), lecz już w drugim okrążeniu wysunął się Jankowski, nie oddając prowadzenia a dystansując drugiego zawodnika, Antoniewicza (Stal Zielona Góra) prawie o dwa okrążenia. Jankowski uzyskał 1:23:55,8.

E. Olachowski

Juniorzy na ringu Gdańsk - D. Śląsk 11:5

WROCŁAW, 17.9. (Tel. wł.) — W Ziembicach odbyły się zawody pięściarskie pomiędzy juniorami Wybrzeża i Dolnego Śląska. Mecz wygrali zawodnicy Wybrzeża 11:5. Wyniki (na I m. dolnośląscy) papierowa — Hajman przegrał z Górskim, musza — Szczurek przegrał z Klinkosem, kogucia — Napieralski wypunktował Boetchera, piórkowa — Linkowski II przegrał z Samulewskim, lekka — Sawicki wygrał przez t. k. o. w 2 r. z Moskwą, półśrednia — Dudek zremisował z Bańkowskim, średnia — Krupiński II uległ Zelce, półciężka Budziło przegrał z Kucharskim.

Gwardziści pod koszem i siatką

ŁÓDŹ, (Tel. wł.) W Łodzi po dwóch dniach zakończone zostały mistrzostwa Polski Gwardii w piłce koszykowej i siatkowej. W mistrzostwach tych wzięło udział przeszło 300 zawodników z całej Polski. W siatkówce żeńskiej tytuł mistrza zdobył zespół Wrocławia, bijąc w spotkaniu finałowym drużynę Krakowa 2:0 (15:10, 16:14). Mistrzostwo w siatkówce męskiej zdobył niespodziewanie zespół warszawski, bijąc drużynę Krakowa 2:1 (15:7, 9:15, 15:13). W meczu koszykówki finał rozegrał się między Krakowem i Gdańskiem. Zwyciężył Gdańsk pokonując Kraków 36:23 (21:11).

Mistrzostwa tenisowe woj. gdańskiego

GDYNIA, 17.9 (Tel. wł.). Mistrzostwa tenisowe woj. gdańskiego. Gra pojedyncza Korneluk — Mrokowski 6:1, 6:3, 2:6, 6:8, 6:2. Gra pojedyncza kobiet Mikicka — Niewiadomska 6:3, 6:1. Juniorzy Iwaszkiewicz — Maniewski 6:1, 6:2. Juniorki — Wilbikówna — Felczakówna 6:0, 6:0. Gra pojedyncza młodzików Jasiński — Słomczyński 3:6, 6:1, 6:3.

Smoczyk pierwszy w Ostrowie

OSTRÓW, 17.9 (Tel. wł.). W zawodach żużlowych zwyciężył Smoczyk uzyskując 15 pkt. przed Poprawą, Ostrów — 14 pkt., Orwatem, Zw. W-wa — 14 pkt. i Ratajem, Ostrów — 12 pkt. Smoczyk pobił dwukrotnie rekord toru osiągając czasy 1:33 i 1:32,2.

Rybnik - Karwina na żużlu 64:34

RYBNIK, 17.9 (Tel. wł.). Pierwsze w tym roku międzynarodowe zawody żużlowe rozegrane w Polsce odbyły się w Rybniku. Rybnik zasilony zawodnikami z innych miast spotkał się z reprezentacją Karwiny, CSR zwyciężając 64:34.

Zabrakło czołowych żużlowców. Nie startowali awizowani Smoczyk i Zenderowski oraz Czechosłowacy Luzak i Havelka. A jednak zawody były ciekawe i stały się nową manifestacją sportową na rzecz walki o pokój. 20.000 ludzi zebranych wznosiło okrzyki na cześć wodza obozu pokoju Generalissimusa Stalina, na cześć walki o pokój i na cześć przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

Najlepszym zawodnikiem był Spyra, który zdobył 16 pkt., 2) Koleczek — 15 pkt. Trzeba podkreślić, że Koleczek jeździł taktycznie, blokując przeciwników, aby drugiemu Polakowi umożliwić zajęcie lepszego miejsca. W biegu zwycięzców zwyciężył Spinka, CSR — 1:26,0. Najlepszy czas zawodów osiągnął Spyra — 1:25.

Lekkoatleci kół sportowych osiągnęli dobre wyniki

Przez dwa dni Stadion Ogniwa W-wa był miejscem zawodów lekkoatletów kół sportowych WRZZ. Startowało ponad 670 zawodników z przeszło 100 kół. Najliczniej obesłały zawody koła prowincjonalne.

Z wyników na podkreślenie zasługuje rezultat w dysku — 38,43. Chojnacki, młody zawodnik Kolejarza, Wołomin jest świetnym materiałem na dyskobola, a wynik stawia go wśród czołowych miotaczy kraju!

W konkurencjach juniorek wyróżniła się Lebensztajn, zwyciężczyni trzech konkurencji (też zawodniczka z prowincji).

Wśród kobiet wyróżniła się utalentowana Arendt, której warto by poświęcić więcej uwagi jako specjalistce w skoku w dal.

JUNIORKI

60 m — 1. Majchrowska, Kol. — 8,9; 2. Berson, Ogn. — 9,0; 3. Gnatowska, Kol. — 9,3.

500 m — 1. Lebensztajn, Kol. — 1:31,8; 2. Gnatowska, Kol. — 1:38,3; 3. Sankowska, Kol. — 1:39,0.

W dal — 1. Lebensztajn, Kol. — 434; 2. Dunajówna, Wł. — 411; 3. Majchrowska, Kol. — 407.

Wzwyż — 1. Lebensztajn, Kol. — 125; 2 Majchrowska, Kol. — 125; 3. Lothówna, Wł 122,5.

Kula — 1. Sankowska, Kol. — 8,46; 2. Szałowska, Wł. — 8,37; .3 Siarkiewicz, Ogniwo — 8,35.

Dysk — 1. Okraszewska, Ogn. — 25,98; 2. Szałowska, Wł. — 23,36; 3. Sankowska, Kol. — 22,11.

4×75 — 1. Kolejarz Wołomin — 46,0; 2. Włókniarz W-wa — 50,2.

JUNIORZY

100 m — 1. Dukaczewski, Wł. — 12,1; 2. Majewski, Ogn. — 12,1; 3. Lewicki, Unia 12,3.

1000 m — 1. Krasiewicz, Wł. — 2:57,1; 2. Sobaszek, Ogn. — 2:57,1; 3. Odolczyk, Zw. — 2:57,5.

Wzwyż — 1. Wysocki, Wł. — 158,5; 2. Starczewski, Stal — 153; 3. Wolman, Ogn. 153.

W dal — 1. Piłkowski, Ogn. — 563; 2. Roguski, Bud. — 561; 3. Wysocki, Wł. — 556.

Kula — 1. Okraszewski, Wł. — 13,62; 2 Zajder, Wł. — 13,29; 3. Soja, Ogn. — 12,42.

Dysk — 1. Okraszewski, Wł. — 46,85; 2. Paczkowski, Wł. — 40,94; 3. Chmielewski, Stal — 39,37.

Oszczep — 1. Starczewski, Stal — 39,40; 2. Senecki, Kol. — 35,02; 3. Kowalski, Stal 34,14.

Granat — 1. Starczewski, Stal — 60,06; 2. Stelmaszczyk, Kol. — 56,44; 3. Karczewski, Kol. — 53,23.

4×100 m — 1. Włókniarz, Żyrardów — 49,1; 2. Unia, Jeziorna — 50,7; 3. Ogniwo, Góra Kalw. — 51,8.

SENIORKI

60 m — 1. Arndt, Unia — 8,7; 2. Szulakiewicz, Ogn. — 8,9; 3. Zarzycka, Zw. — 9,3.

500 m — 1. Ginterowa, Zw. — 1:36,2; 2. Sobiepanek, Sp. — 1:38,0; 3. Dynówna, Unia — 1:40,0.

Wzwyż — 1. Woźniak, Unia — 117; 2. Zajączkowska, Bud. — 105.

W dal — 1. Arndt, Unia — 469; 2. Szulakiewicz, Ogn. — 407; 3. Sobiepanek, Sp. 406.

Kula — 1. Szulakiewicz, Ogn. — 879; 2. Arndt, Unia — 859; 3. Zajączkowska, Bud 827.

Dysk — 1. Orzełowa, Zw. — 26,74; 2. Dynówna, Unia — 22,09; 3. Zajączkowska, Bud. — 20,34.

Oszczep — 1. Zajączkowska, Bud. — 25,02; 2. Dynówna, Unia — 20,71; 3. Sobiepanek, Sp. — 15,70.

4×75 m — 1. Unia (Centr. Zarz. Przem. Tłuszcz.) W-wa — 49,0; 2. Unia Borowiczki — 50,2.

SENIORZY

100 m — 1. Dudkiewicz, Bud. — 12,0; 2. Oprządek Zw. — 12,2; 3. Filipek, Stal — 12,2.

800 m — 1. Lubieński, Ogn. — 2:14,0; 2. Dziubek, Kol. — 2:14,6; 3. Lemański, Sp. 2:18,0.

3000 m — 1. Małkiewicz, Ogn. — 10:39,0; 2. Osiński, Zw. — 10:42,4; 3. Marciniak, Ogn. — 10:49,1.

Wzwyż — 1. Kwiatkowski, Ogn. — 165; 2. Korolczuk, Bud. — 160; 3. Latoszkiewicz Unia — 155.

W dal — 1. Kanabas, Ogn. — 601; 2. Bednarczuk, Zw. — 590; 3. Brodzikowski, Unia — 585.

Kula — 1. Kaczmarek, Bud. — 11,42; 2. Chojnacki, Kol. — 11,29; 3. Kwiatkowski, Ogn. — 10,58.

Dysk — 1. Chojnacki, Kol. — 38,43; 2. Szubra, Zw. — 33,40; 3. Woglik, Sp. — 32,48.

Oszczep — 1. Witek, Bud. — 45,81; 2. Kwiatkowski, Ogn. — 45,18; 3. Szubra, Zw. 44,09.

4×100 m — 1. Budowlani — POS Min. Bud. — W-wa — 48,9; 2. Unia, W-wa — 49,4; 3. Ogniwo, Płock — 49,8.

Koszykarki CSR ledwo wygrywają z Bułgarkami...

SOFIA, 17.9. (Tel. wł.) — Międzynarodowe spotkanie w koszykówce kobiet CSR — Bułgaria zakończyło się niezbyt zasłużonym zwycięstwem CSR 45:43, przy czym decydujący punkt Czechosłowaczki zdobyły w ostatniej minucie. Bułgarki, które pokonały niedawno naszą drużynę zaimponowały olbrzymią zaciętością i ofiarnością oraz kondycją. Czeszki przeciwstawiły im lepsze umiejętności taktyczne.

Spotkanie zaczęło się sensacyjnie. Już w trzeciej minucie Bułgarki prowadziły 9:2, następnie Czeszki podciągają do 9:8. Od tego momentu bezustannie się zmienia. Pierwsza połowa kończy się 27:26 dla Bułgarii. Po przerwie w dalszym ciągu prowadzenie się zmienia, w ostatnich minutach CSR prowadzi 42:39, 42:41 i 43:41, Bułgarki wyrównują i w ostatniej niemal sekundzie CSR zdobywa decydujący kosz, wygrywając spotkanie 45:43 (26:27).

Mecz odbywający się przy dużym upale odbił się ujemnie na kondycji zawodniczek CSR. Bułgarki imponowały świetnym przygotowaniem i stawiały zacięty opór renomowanym przeciwniczkom. Spotkaniu przyglądało się przeszło 4 tys. widzów.

..a koszykarze CSR rewanżują się Bułgarom

Koszykarze Bułgarii, którzy odnieśli niedawno przekonywające zwycięstwo w Sofii nad reprezentacją Polski rozegrali w ub. tygodniu międzypaństwowe spotkanie z CSR w Brnie. Mecz ten był dla Czechosłowaków rewanżem za porażkę jakiej doznali oni z rąk Bułgarów na wiosnę tego roku w Sofii 37:53.

Tym razem zwyciężyli koszykarze CSR 55:44 (25:23), zwycięstwo jednak nie przyszło im łatwo. W I połowie, gdy CSR grała systemem obrony strefy, Bułgarzy zdecydowanie prowadzili. Dopiero zmiana systemu CSR na każdy swego, pozwoliła im wyrównać i uzyskać do przerwy nieznaczne prowadzenie. W II połowie CSR już nie dała się wyprzeć z prowadzenia i po ciężkiej walce zrewanżowała się Bułgarom za wiosenną porażkę.

Warszawa - Poznań 10:6

Młoda drużyna poznańska uległa ósemce stołecznej

WARSZAWA — POZNAŃ 10:6. W muszej Woźniak pokonał Makowskiego (W) przez tko w 2 r. W koguciej Kubowicz wypunktował Liedtkego (P), w piórkowej Strenk (P) zwyciężył Tyczyńskiego, w lekkiej Wesołowski (W) odniósł zwycięstwo nad Ścigałą, w półśredniej Kaźmierczak (P) uległ Kwaśniewskiemu, w średniej Paliński (W) wygrał z Czaplińskim, w półciężkiej Grzelak wypunktował Archadzkiego (W), w ciężkiej Gościański wygrał z Frankiem przez tko w 3 r. Prowadził walki Twardowski (Ł), punktowali Maciejewski (W), Denys (Ł) i Chudziński (P).

Gdy reprezentacja Poznania weszła na ring serdecznie witana przez widownię warszawską, ktoś zauważył:

— Jak przyjemnie patrzeć na tak młodą ósemkę.

Istotnie drużyna Poznania jest dziś złożona z samych młodych chłopaków, pełnych zapału do sportu pięściarskiego.

Mecz był ciekawy, a kilka walk stało na dobrym poziomie. Poznańczycy, z małymi wyjątkami, jak zwykle, zademonstrowali dobre wyszkolenie techniczne. W drużynie wielkopolskiej najlepiej wypadł Strenk — dobry technik i inteligentny taktyk. Podobał się też Liedtke. Jeśli chodzi o Woźniaka, to trudno oceniać jego formę na tle zbyt powolnego i pozbawionego inicjatywy Makowskiego.

NAJSŁABSZE PUNKTY

Najsłabszymi punktami byli Ścigała, który walczy niezbyt czysto oraz Czapliński, który nie poczynił postępów. Kaźmierczak walczył jak zwykle na przeciętnym poziomie, będąc bokserem zbyt jednostronnym. Grzelak miał w Archadzkim dość trudnego przeciwnika, walkę jednak rozwiązał dobrze. Franek był zbyt słabym przeciwnikiem dla Gościańskiego.

W drużynie stołecznej podobał się Kubowicz, który na obozie kadry poczynił postępy. To samo można powiedzieć o Palińskim i Gościańskim. Po meczu Sztam chwalił szczególnie Gościańskiego, mówiąc, że nabrał on elastyczności i bojowości.

Tyczyński, mimo przegranej, wypadł dobrze, jego sierpy były bardzo celne i groźne. Niestety w 3 r. Tyczyński walczył zbyt chaotycznie. Na pochwałę zasługuje Kwaśniewski, który ciężką walkę z Kaźmierczakiem rozegrał dobrze taktycznie. Najsłabiej wypadł Wesołowski, który znajduje się jeszcze w wakacyjnej formie.

RUNDA PO RUNDZIE

W muszej Makowski nie został dopuszczony przez lekarza z powodu złego uzębienia, mimo to stanął na ringu do walki z Woźniakiem (!?). Poznańczyk atakował lewymi prostymi. Już pod koniec I r. Makowski wydaje się być zamroczony. Na początku 2 r. Makowski rusza do ataku i Woźniak inkasuje kilka ciosów. Mistrz przechodzi jednak do błyskawicznego kontrataku i sędzia odsyła warszawianina do rogu.

W koguciej I r. toczy się pod znakiem nieznacznej przewagi Kubowicza, który częściej atakuje. W 2 r. dochodzi do ostrych wymian ciosów. W pewnej chwili Liedtke zatacza się, a nieco później klęka na deski. Runda dla Kubowicza. W 3 r. nadal trwa ostra wymiana. Teraz zaczyna przeważać poznańczyk, który góruje techniką. Runda jest wyraźnie wygrana przez Liedtkego (a jednak starcie to w ocenie sędziego poznańskiego wygrał Kubowicz). Naszym zdaniem walkę można by ocenić jako remisową.

W walce Strenk — Tyczyński pierwszą rundę wygrał wyraźnie Tyczyński, który ulokował wiele sierpów. W następnych starciach dochodzi jednak częściej do głosu Strenk. Nadto poznańczyk lepiej blokował ciosy. Zwycięstwo jego było przekonywające, tym bardziej, iż warszawianin otrzymał napomnienie.

W lekkiej walka pomiędzy Wesołowskim a Ścigałą była chaotyczna i mało ciekawa. Obaj walczyli nieczysto. Na początku 3 r. po celnym ciosie Wesołowski przechodzi do natarcia i już do końca inicjatywa znajduje się w jego rękach.

KWAŚNIEWSKI — KAŹMIERCZAK

W półśredniej Kwaśniewski walczył ostrożnie z Kaźmierczakiem. Poznańczyk starał się ustawić przeciwnika w ten sposób, aby zadać cios z prawej. Kwaśniewski jednak był zbyt szybki i dobrze unikał uderzeń. Po nieudanych atakach Kwaśniewski przechodził do kontrnatarć i zbierał punkty, wygrywając rundę. W 2 r. poznańczyk atakował b. energicznie i kilka razy celnie trafił z prawej. Starcie to należy do niego. W 3 r. lepsza technika Kwaśniewskiego decyduje o wygraniu rundy i walki.

Walka Czaplińskiego z Palińskim była bez historii, gdyż warszawianin miał zbyt dużą przewagę. Jak się zdawało, Czapliński był kilka razy bliski nokautu.

W półciężkiej Grzelak wywalczył zwycięstwo po dość wyrównanej walce. W dwu ostatnich rundach Grzelak trafił kilkakrotnie dość celnie. Obaj bokserzy zostali napomnieni.

W ciężkiej Gościański już pierwszym ciosem trafia Franka niebezpiecznie. Gościański jednak nie „idzie za ciosem". Franek starał się unikać walki, uciekając często przed ciosami warszawianina. W 3 r. Gościański trafia silnie i po tym ciosie sędzia przerywa nierówną walkę.

K. Gryżewski

Gdańsk - Wrocław 10:6

Kruża w słabej formie

WROCŁAW, 17.9. (Tel. wł.) — Gdańsk — Wrocław 10:6 Wyniki Justka (G) przegrał z Kasperczakiem, Kruża (G) zremisował z Faską, Soczewiński (G) pokonał Kucharskiego, Antkiewicz (G) wygrał na skutek dyskwalfikacji Szczepana w 1 r., Chychła (G) zwyciężył Pietrygę przez t. k. o. w 2 r., Musiał (G) pokonał Slupskiego, Glonka (G) przegrał z Krupińskim, a Grabowski (G) zremisował z Jeżem.

W ringu prowadził walki Zawadowski (Ł). Punktowali: Krasuski (W-wa), Prokopek (Gd) i Wielanowski (Wr).

Inauguracji sezonu bokserskiego we Wrocławiu przyglądało się ok. 10.000 widzów, a dochód z zawodów przeznaczono na odbudowę Warszawy. Gdańszczanie w ostatniej chwili wzmocnili skład, przysyłając także Krużę i Soczewińskiego.

Zawody nie były dla wszystkich dokładnym sprawdzianem formy, gdyż tacy pięściarze jak Chychła i Antkiewicz spotkali się z b. słabymi przeciwnikami. Partner Antkiewicza — Szczepan ograniczył się jedynie do nieczystej walki. Pietryga był zbyt słabym przeciwnikiem dla Chychły. Kruża był dobry tylko w pierwszym starciu, kiedy to skracając dystans z powodzeniem punktował Faskę. W dwóch następnych rundach górował już wyraźnie Faska, a Kruża wykazał słabą kondycję. Soczewińskiemu jednogłośnie przyznano zwycięstwo nad Kucharskim. Kucharski był równorzędnym przeciwnikiem, wrocławianin posłał nawet Soczewińskiego w r. do „6", a w 2 i 3 r. walka była wyrównana. Dopiero pod koniec spotkania zaznaczyła się lekka przewaga Soczewińskiego.

We Wrocławiu najlepiej spisał się Kasperczak. Wygrał on wszystkie starcia, osiągając największą przewagę pod koniec walki. Dobrze walczył też Krupiński, znajdujący się w b. dobrej kondycji. Zadowolili: Faska, jak również Kucharski. Miłą niespodziankę sprawił młodziutki bokser Słupski, demonstrując dobrą technikę. Publiczność długo nie mogła się pogodzić z werdyktem, przyznającym zwycięstwo Musiałowi. *(D)*

Emocjonująca walka Stec - Grabowski

w czasie mistrzostw W. P.

W SOBOTĘ zakończyły się mistrzostwa bokserskie Wojska Polskiego. Mistrzostwa były wielką rewią pięściarstwa wojskowego i dowiodły, iż boks w Armii jest otaczany troskliwą i coraz większą opieką. Wydaje się nam jednak, iż program turnieju był zbyt uciążliwy dla wielu bokserów. W wyniku ciężkich walk w ostatnim dniu mistrzostw, można było zauważyć przemęczenie niektórych zawodników. Liczne kontuzje przerzedziły szeregi tak, iż odbyły się zaledwie cztery walki finałowe.

Najciekawszą walką było spotkanie w ciężkiej pomiędzy marynarzem Grabowskim a Stecem (OW W-wa). Walka ta odbyła się w sali Stadionu WP, gdyż deszcz nie pozwolił na zakończenie zawodów na otwartym ringu. Natychmiast po gongu ruszył do ataku potężny marynarz starając się trafić zamachowymi. Stec jednak był bardzo czujny odskakiwał i kontrował przeciwnika. Wiele też ciosów wyłapywał na rękawicę. Gdy marynarz tracił równowagę po niezdarnych zamachach, Stec często wykorzystywał jego błędy i przechodził do kontrataków. Taką samą historię ma drugie starcie, w którym Stec góruje taktycznie. Pierwsze dwie rundy należą więc do boksera warszawskiego.

W 3 r. obraz walki zmienia się; Stec jest już widocznie zmęczony ciągłym utrzymywaniem przeciwnika na dystans. W pewnej chwili Grabowski znalazł się w półdystansie i lokuje silny cios w korpus. Od tej chwili Stec słabnie wyraźnie, garda jego już nie jest tak szczelna i Grabowski obejmuje inicjatywę. Stec broni się trzymaniem i nie jest daleki od nokautu. Rundę tę wygrywa wyraźnie marynarz. W sumie jednak przewagę punktową osiągnął Stec i jemu przyznano jednogłośnie zwycięstwo.

Drugą ciekawą walką było spotkanie w półśredniej pomiędzy Trzęsowskim (W-wa) i Gryminem (Wr.). Trzęsowski w spotkaniu tym wypadł dobrze, atakując energicznie i lokując dużo celnych ciosów.

W walkach finałowych dobrze też wypadł Ostrowski (W-wa), który niestety nie dokończył walki z Kulą z powodu kontuzji obu przeciwników. Co się tyczy Kuli, to oglądaliśmy go już w lepszej formie.

W ogólnym przekroju najlepszym bokserem był bodaj Matloch — pięściarz szybki i skuteczny. Dobrze wypadł marynarz Kowalski, który niestety kontuzjował rękę i nie mógł stanąć do walki finałowej. Na pochwałę zasługuje również dobry technik Kawczyński z Bydgoszczy.

WALKI CZWARTKOWE

W czwartek w grupie B rozegrano 7 spotkań: w muszej — Rozpierski, Bydg. wypunktował Bizagę; w koguciej — Barański wygrał w. o. z Kalbarczykiem, Bydgoszcz; w piórkowej — Dziewanowski, Lotn. przegrał z Kondracikiem, Bydg.; w lekkiej — Pempek, Mar. pokonał Guzendę Kr.; w półśredniej Bala, Kr. wygrał z Wołoszynem, Lotn.; w średniej — Szkudlarek, Bydg. wypunktował Misia, Kr.; w w półciężkiej Frankowski, W-wa wygrał w. o. z Kazimierczakiem, Lotn.

Walki w grupie A: w muszej — Kukier W-wa wygrał w. o. z Sokołkiem, Wr.; w koguciej — Zwierzchlejski, W-wa wypunktował Poczekaja, Mar.; w lekkiej — Jurek, Wr. wygrał przez dyskwalifikację w 3 r. z Kowalskim, Lotn.; w półśredniej — Trzęsowski, W-wa wypunktował Grzybowskiego, Mar.; w średniej — Ostrowski, W-wa wygrał z Kucharskim, Mar.; w półciężkiej — Szymański, Mar. pokonał Dembowskiego, Bydgoszcz; w ciężkiej — Grabowski, Mar. zmusił do poddania się w 1 r. Malinę, Kr.

OSTATNI DZIEŃ

Wyniki walk w grupie B: w muszej — Rozpierski, Bydg. pokonał Guziałkowskiego, Mar. przez t. k. o. w 3 r.; w koguciej — Barański, Kr. wygrał w. o. z Francewiczem, Lotn.; w piórkowej — Dziewanowski, Lotn. wygrał z Woszczykiem, Kr.; w lekkiej — Kawczyński, Bydg. wygrał z Pempkiem, Mar.; w półśredniej — Baranowski, Bydg. pokonał Balę, Kr.; w średniej — Szkudlarek, Wr. uległ Królowi, Lotn.; w półciężkiej — Dobija, Kr. zmusił do poddania się w 2 r. Frankowskiego W-wa; w ciężkiej — Nałęcz, Wr. znokautował w 1 r. Cwojdzińskiego, Bydg. Cwojdziński był przytomny i mógł dalej walczyć.

Wyniki walk w grupie A: w muszej — Kukier, W-wa zwyciężył w. .o z Przybyłowiczem, Lotn.; w koguciej — Wszołek, Wr. wygrał w. o. z Kuleszą, Mar.; w piórkowej — Poczekaj, Mar. w. o. z Balbierzem, Wr.; w lekkiej — Kazimierczak, W. wygrał w. o. z Kowalskim, Mar.; w półśredniej — Trzęsowski, W-wa pokonał Grymina, Wr.; w średniej — Ostrowski, W-wa i Kula Wrocław byli jednocześnie kontuzjowani w 2 r. Zwyciężył Ostrowski, który do momentu kontuzji prowadził na punkty; w półciężkiej — Szymański, Mar. wygrał przez t. k. o. w 2 r. z Polańczykiem, Wr.; w ciężkiej — Stec, W-wa wygrał nieznacznie z Grabowskim, Mar.

MISTRZOWIE

Ostatecznie w wyniku tygodniowych rozgrywek tytuły mistrzów i wicemistrzów zdobyli:

w muszej — Kukier, W-wa; ppor. Przybyłowicz, Lotn.;

w koguciej — podchor. Wszołek, Wr.; strz. Zwierzchlejewski, W-wa;

w piórkowej — strz. Matloch, W-wa; st. mar. Poczekaj, Mar.;

w lekkiej — kpr. Kazimierczak, W-wa; podchor. Jurek, Wr.;

w półśredniej — kpr. Trzęsowski, W-wa; ppor. Grymin, Wr.;

w średniej — strz. Ostrowski, W-wa; plut. Kula, Wr.;

w półciężkiej — mat. Szymański, Mar.; podchor. Polańczyk, Wr.;

w ciężkiej — strz. Stec, W-wa; Grabowski, Mar.

Zespołowo pierwsze miejsce w mistrzostwach zajął Okręg Warszawski — 38 pkt., 2. Wrocław — 24 pkt., 3. Marynarka — 17 pkt.

Zakończenia uroczystości i rozdania nagród dokonał gen. bryg. Siennicki.

Warszawa - Lublin 10:6 na froncie juniorów

LUBLIN, 17.9. (tel. wł.). Spotkanie juniorów Warszawa — Lublin zakończyło się zwycięstwem drużyny stołecznej 10:6. Najlepszą walkę dnia stoczyli: w średniej Grzesiewicz (W-wa) z Krasnożonem. Wyniki: w muszej Zapalski (W) uległ wyso w muszej Zapalski (W) uległ wysoko Wilkowi, w koguciej Dolecki (W) zwyciężył w 3 r. na skutek poddania się Kozłowskiego, w piórkowej Żygliński przegrał przez t. k. o. w 1 r. z Mędralą, w lekkiej I Błach (W) wysoko wypunktował Mańkę, w lekkiej II Bołkowski (W) nieznacznie wygrał z Włodkiewiczem, w półśredniej Pyda (W) wygrał przez t. k. o. w 3 r. z Puszką, w średniej Grzesiewicz (W) uległ Krasnożonowi, i w wadze półciężkiej Kozioł (W) wygrał przez k. o. w 3 starciu ze Stasiakiem.

Walki w ringu prowadził Kobiałko (Lubl.), punktowali Kubiak (Ł), Małecki (W-wa) i Marciniak (L).

Strzeleckie mistrzostwa Wojska Polskiego

NA STRZELNICY w Rembertowie rozpoczęły się w piątek mistrzostwa Wojska Polskiego w strzelaniu. Oficjalnego otwarcia zawodów dokonał w imieniu ministra Obrony Narodowej — gen. Popławski, który podkreślił wagę mistrzostw w strzelaniu, jak również to, że po raz pierwszy biorą w nich udział kobiety.

W mistrzostwach startują reprezentacje wszystkich Okręgów Wojskowych oraz Marynarka Wojenna, Lotnictwo i reprezentacja Instytucji Centralnych. Zawody mają charakter imprezy drużynowej. W zespole startuje 5 mężczyzn i 5 kobiet oraz po 2 rezerwowych, którzy biorą udział w mistrzostwach poza konkursem i wliczeni będą do klasyfikacji indywidualnej.

Impreza obejmuje zawody w strzelaniu z Kbk, olimpijskie i strzelanie z pistoletu dla mężczyzn oraz strzelanie z Kbk sport. olimpijskie i z pistoletu dla kobiet.

W zawodach bierze udział 111 zawodników.

Zarządzeniem ministra Obrony Narodowej, Marszałka Rokossowskiego, zmieniony został zasadniczo program mistrzostw, tak że wyniki mistrzostw są zarazem rekordami strzeleckimi Wojska Polskiego.

W piątek prawie wszyscy uczestnicy byli obecni na pokazie filmowym, w sobotę zorganizowano wycieczkę do Warszawy, poświęconą odgruzowaniu miasta i zwiedzaniu, w niedzielę do Rembertowa przyjechała orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Rachonia, potem indywidualny wyjazd do teatru w Warszawie i pokaz filmowy.

Zawody kończą się w poniedziałek.

W pierwszym dniu mistrzostw odbyły się dwie konkurencje: strzelanie z karabinu sportowego kobiet z dystansu 50 m oraz strzelanie mężczyzn z Kbk na odległość 200 m z pozycji leżącej bez podpórki.

W pierwszej konkurencji tytuł mistrzowski zdobyła Helena Ćwikła, OW Kraków — 97 pkt., przed Szokal, OW Warszawa — 96, Kucharską, OW Warszawa — 96, Wójcik, OW Kraków — 96 pkt. Zespołowo pierwsze miejsce zdobył OW Kraków — 469 pkt. na 500 możliwych.

W strzelaniu mężczyzn z Kbk indywidualnie pierwsze miejsca zajęli ex aequo: mat Zając, Mar. Woj. — 37 pkt. i ppor. Kochan, OW Kraków — 37 pkt. przed kapralem Kościechą, OW Bydgoszcz — 35 p. Zespołowo: 1. Instytucje Centralne — 141 pkt. przed OW Bydgoszcz — 121 pkt.

W drugim dniu mistrzostw startowali tylko mężczyźni w strzelaniu olimpijskim. Wyniki: na 300 m indywidualnie pierwsze miejsce zajął mistrz Polski mjr Matuszak Inst. Centr. 148 pkt. przed kpt. Kramcem, W-wa — 134 pkt. i por. Działkiewiczem, Bydgoszcz. Zespołowo konkurencję wygrały Instytucje Centralne — 449 pkt. przed OW Warszawa — 448 pkt. i Marynarką Wojenną — 431 pkt.

Pozycja klęcząca: 1. por. Kiełbasiński, Warszawa — 147 pkt., 2. por. Działkiewicz, Bydgoszcz — 143 pkt., 3. kpt. Gublewicz, Bydgoszcz — 139 pkt. Zespołowo: 1. Warszawa — 642 pkt., 2. Bydgoszcz — 637 pkt., 3. Instytucje Centralne.

Pozycja leżąca: 1. mat Zając — 160 pkt., 2. mjr Matuszak, Inst. Centr. — 151 pkt., 3. por. Tokarz, Bydgoszcz — 146 pkt. Zespołowo: 1. Instytucje Centralne — 673 p., 2. Marynarka Wojenna — 647 pkt., 3. Kraków — 635 pkt.

Indywidualnie w strzelaniu olimpijskim zwyciężył mjr Matuszak, który wynikiem 430 pkt. ustanowił nowy rekord W. P., 2. kpt. Kramec, W-wa — 042 pkt., 3. por. Działkiewicz, Bydgoszcz.

Zespołowo strzelanie olimpijskie wygrał Okręg Wojskowy Warszawa — 1723 pkt., przed Instytucjami Centralnymi — 1698 p. i OW Bydgoszcz.

Po drugim dniu mistrzostw w punktacji ogólnej prowadzą Instytucje Centralne przed OW Warszawa.

Notatnik boksera

Kolczyński, który przebywał przez kilka dni w szpitalu i był chory na nerki, jest już zdrów i przypuszczalnie wkrótce zobaczymy go na ringu.

Woźniak, który jak wiadomo, nie stawił się na obóz kadry reprezentacyjnej, tłumaczy się, iż nie wiedział, że zostaną mu zwrócone utracone zarobki (?).

Manelski i Gładysiak nie mogli brać udziału w obozie kadry reprezentacyjnej ponieważ obaj mają kontuzjowane ręce. Nieobecność ich została usprawiedliwiona.

Uroczyste zakończenie obozu bokserskiego kadry reprezentacyjnej odbyło się w piątek wieczorem. Uroczystość ta została połączona z częścią artystyczną. Bokserzy zgromadzeni przy ognisku odśpiewali kilka chóralnych pieśni, a Kurowski zarecytował kilka wierszy.

Bokserzy złożyli uroczyste ślubowanie.

Mrozówna wyrównała rekord Polski

BYDGOSZCZ, 17.9 (Tel. wł.). W trójmeczu pływackim Poznań — Bydgoszcz — Gdańsk, zwyciężył Poznań — 215 pkt. przed Bydgoszczą — 168 pkt. i Gdańskiem 155 pkt. Mrozówna, Bydg. — wyrównała rekord Polski na 100 m st. kl., uzyskując 1:29,2, a reprezentanci okręgu gdańskiego ustanowili 2 rekordy.

100 m kl. kobiet — Mrozówna, Bydg. — 1:29,2; 100 m kl. B mężczyzn — Cichoński, Gd. 1:14,4 (rek. okręgu); 200 m dow. kobiet — Przyborowicz, Pozn. 3:07,3; 200 m dow. mężczyzn — Kriese, Bydg. — 2:36,9; 100 m grzb. kobiet — Żurkówna, Pozn. — 1:33,8; 100 m grzb. mężczyzn — Marchlewski, Gd. — 1:20,2; 200 m kl. A kobiet — Mrozówna, Bydg. — 3:17,6; 200 m kl. A mężczyzn — Wiśniewski, Bydg. — 3:04,2; 100 m kl. B kobiet — Malicka, Pozn. 1:38,5; 100 m kl. A mężczyzn — Cichoński, Gd. 1:23,4; 100 m dow. kobiet — Przyborowicz Pozn. 1:26,3; 100 m dow. mężczyzn — Moczydłowski, Bydg. — 1:08,2; 3×100 m zm. kobiet — Poznań 4:48,8; 4×100 m zm. mężczyzn — Poznań 5:28,5; 4×200 m dow. mężczyzn — Bydgoszcz 11:26,9.

Zwycięskie tournee bokserów ZSRR po Finlandii

Bokserzy radzieccy po wygraniu dwu spotkań w Helsinkach, udali się na tournée po Finlandii. W Turku odbyły się walki w sześciu kategoriach. Wszystkie te mecze zakończyły się zwycięstwami bokserów radzieckich. Wszystkie te mecze zakończyły się zwycięstwami bokserów radzieckich. Aristigicjan, Szczerbakow i Szoczikas już w pierwszych rundach znokautowali przeciwników. Sil czew został ogłoszony za zwycięzcę w 2 r. na skutek zbyt wielkiej przewagi, która ujawniła się w czasie jego walki z Suominenem. Chanukaszwili i Turia wygrali spotkania na punkty.

Następny mecz odbył się w Kuopio i bokserzy radzieccy zwyciężyli 8:0. W Pori pięściarze ZSRR wygrali 5:0.

Rozmówki na gorąco z mistrzami pięści W.P.

MARYNARZ Grabowski był zawczasu już kreowany prawie przez wszystkich na mistrza WP wagi ciężkiej. Rozmawialiśmy z nim po przegranej walce ze Stecem oraz w przeddzień walki.

— Nie chcę wiele mówić — zastrzegał się sympatyczny marynarz przed spotkaniem finałowym — ale postaram się zwyciężyć Steca.

Grabowski przezornie odłożył ten temat na później i zaczął nam opowiadać o sobie:

— Obecnie służę w Gdyni, przedtem pływałem na kontrtorpedowcu „Błyskawica". Walka ze Stecem będzie 10 w mojej karierze. Trenuje mnie Buza z gdyńskiego „Związkowca". W Gdyni cierpię na brak sparring-partnerów. Trenuję więc tylko przy worku.

Najbardziej dramatyczną walką Grabowskiego było spotkanie z Krauze, Poznań w 1946 r. Wówczas to Grabowski po raz pierwszy, i jak dotąd ostatni — zapoznał się z małą ringu. Było to w drugiej rundzie. W trzeciej — Grabowski przeszedł do ataku i wygrał na punkty.

Drugą rozmowę odbyliśmy z Grabowskim po meczu ze Stecem. Marynarz był b. zmartwiony.

— Nie spodziewałem się, że Stec będzie tak umiejętnie mnie trzymał w dystansie. Żeby mecz miał 4 rundy — wówczas wygrałbym na pewno.

MISTRZ WP — Stec jest dość znanym pięściarzem. Walczył kilkakrotnie w reprezentacji Polski juniorów, m. in. w meczu CSR — Polska w Pradze (Polska wygrała 10:6). Ma świetne warunki ale brak mu bojowości a przede wszystkim ruchliwości w ringu.

Mistrzem WP w w. muszej został Henryk Kukier, wychowanek wojskowego klubu „Lublinianka". Kukier jest skromnym chłopcem, mimo że w r. 1947 zdobył mistrzostwo Polski juniorów. Nie służy w w armii, ale jest pracownikiem wojskowym.

NAJLEPSZYM pięściarzem turnieju o mistrzostwo WP był Ślązak Matloch.

I on dzieli się z nami swymi wrażeniami:

— Myślę, że znowu dochodzę do pełni formy. W reprezentacji Polski walczyłem 3 razy, największym moim sukcesem było zwycięstwo nad mistrzem Europy — Bogacsem w ramach meczu Polska — Węgry we Wrocławiu.

Wicemistrz wagi lekkiej WP — Grymin jest już porucznikiem. Ukończył szkołę saperów z trzecią lokatą w dwa lata. Należy również do młodszego pokolenia bokserskiego.

W turnieju mistrzowskim dobrze spisali się marynarze. Prócz Grabowskiego, sukcesy odnosił drugi marynarz — Szymański, który zdobył mistrzostwo WP w półciężkiej.

Nadto tytuły zdobyli: w koguciej Leszek Wszołek, kapral podchorąży z Wrocławia, w lekkiej Eligiusz Kazimierczak, kapral z Warszawy oraz w średniej — co było dużą niespodzianką — Ostrowski, W-wa, który w finale stoczył dobrą walkę ze Ślązakiem Kulą (T.).

MECZ SZERMIERCZY Z RUMUNIĄ ODWOŁANY

Polski Związek Szermierczy został powiadomiony przez Związek Rumuński, że z przyczyn natury technicznej spotkanie szermiercze Polska — Rumunia, które miało odbyć się 30 bm. w Bukareszcie, zostało odwołane przez Związek Rumuński.

PZS pertraktuje z CSR i Węgrami o rozegranie spotkania.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż:
PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie,
ul. Srebrna 12, tel.: 804-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
kwartalna . . . . zł 300.—
półroczna . . . . zł 600.—
Należność za prenumeratę wpłacać
na PKO, N—I—8005
Wpłat na prenumeratę można dokonywać:
Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25.
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 120 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa.
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"

B-119774

Cienie na żaglach

Giżycka baza pod obstrzałem

W DNIACH od 3 do 30 sierpnia 1950 roku, w Giżycku na Mazurach, odbył się zorganizowany przez GKKF kurs wyszkoleniowy dla żeglarskiej kadry podinstruktorskiej.

Baza Szkoleniowa w Giżycku jest centralnym i jedynym ośrodkiem, który miał wychować i wyszkolić instruktorów żeglarskich dla całej Polski. Miał wychować instruktorów nowych, nieobciążonych dawnymi sparciałymi już tradycjami, którzy by potrafili przestawić kulejące żeglarstwo na nowe tory, dać mu prawdziwe, socjalistyczne formy.

Z tego, że w sporcie żeglarskim musi nastąpić przełom, zdają sobie sprawę wszyscy żeglarze, mający pozytywny stosunek do tego, co się w Polsce Ludowej dzieje. Do przeprowadzenia jednak tego przełomu potrzebna jest baza. Bazą tą będą nowe kadry, kadry wychowane i wyszkolone na nowych, dobrych wzorach. Kadry te — jak powiedziałem — miały się wyszkolić w Giżycku.

SPORT żeglarski potrzebuje obecnie około 400 instruktorów i podinstruktorów. Gdyby szkolenie w bazie giżyckiej trwało od czerwca do października, a na każdym czterotygodniowym turnusie znalazło by się 75-ciu kandydatów, to przez cztery miesiące GKKF mógłby wyszkolić 300 ludzi.

TEORIA I PRAKTYKA

To były teoretyczne założenia. W praktyce, Baza Szkoleniowa w Giżycku czynna była przez jeden miesiąc i przeszkoliła 18 kandydatów na podinstruktorów, z czego część przepadła przy egzaminach. Jak widać, dysproporcja między teorią a praktyką jest ogromna.

Gdzie leży błąd? Kurs podinstruktorski zorganizowany był przez GKKF, ale nabór kandydatów miały przeprowadzić zrzeszenia sportowe. Z chwilą zaś, kiedy kurs się zdecydowanie nie udał, Wydział Kadr GKKF twierdzi, że winę ponoszą zrzeszenia, a zrzeszenia odpowiedzialnością obarczają GKKF...

Ta żonglerka ciężarem odpowiedzialności wskazuje, że winę ponoszą obie strony. Teoretycznie nabór kandydatów miały istotnie przeprowadzić zrzeszenia, ale przecież Wydział Kadr GKKF już z góry wiedział, że tego naboru nie przeprowadzą, bo po prostu nie wiedzą jeszcze, gdzie to żeglarstwo u siebie wpakować, jak nim kierować i jak ono właściwie wygląda.

Wydział kadr natomiast, a zwłaszcza ci ludzie w Wydziale, którzy mają pod opieką żeglarstwo śródlądowe, mogli ten nabór przeprowadzić. Wiadomo, że w GKKF-ie rzeczywiście jest mało ludzi, wiadomo, że ludzie ci przeciążeni są robotą, ale w tym wypadku można było naprzykład zmobilizować do akcji naboru czynnik społeczny, zaprzęgnąć do roboty samych żeglarzy, którzy by chcieli ludowe żeglarstwo wreszcie stworzyć i postawić na nogi.

Rok temu i dwa lata temu GUKF wyszkolił przecież swoich instruktorów, dał im patenty instruktorskie, a więc udzielił im kredytu zaufania. Część z tych ludzi jest na prowincji, część w Warszawie, a wielu z tych czy innych przyczyn jeździ po Polsce. Każdy z nich napewno chętnie poświęci parę wolnych dni w roku, żeby po uprzedzeniu jakiegoś klubu o swoim przyjeździe udać się tam, zebrać żeglarzy i po rozmowie z nimi wybrać odpowiednich kandydatów na podinstruktorów.

TRZEBA BYŁO POMYŚLEĆ...

Nie byłby to oczywiście wybór bezbłędny, ale już lepszy taki, jak żaden. Tym sposobem, zamiast jednego kursu niekompletnego, można by było mieć cztery kompletne. Tylko, że o tym trzeba było pomyśleć rok temu. Nie zmarnowało by się ubiegłego sezonu i nie opóźniło o rok rewolucji w żeglarstwie. Jeżeli zaś Wydział Kadr GKKF nie chce zmarnować roku następnego, to z przeprowadzeniem tak czy inaczej naboru i selekcji kandydatów nie wolno czekać do wiosny.

— No dobrze, — odpowiedzieć może Wydział Kadr. — Zawiniliśmy w zeszłym roku, ale przecież teraz już zrzeszenia się zorientowały w swoich sprawach i na przyszły rok nabór przeprowadzić będą mogły same, a my im tylko poprowadzimy szkolenie.

Nic podobnego. Zrzeszenia się wcale nie zorientowały. W dalszym ciągu potrzeba 400 instruktorów, a wszystkie rzeszenia razem zapotrzebowały pięciu instruktorów.

Pięciu!

Myślę, że nie należy dalej omawiać błędu zrzeszeń, które widocznie nie zrozumiały wytycznych GKKF-u w sprawie polityki kadr. Myślę dalej, że ten błąd zrzeszenia już zrozumiały i naprawią go możliwie szybko. Tych czterystu instruktorów w żeglarstwie jest potrzebnych i tak czy inaczej, narazie akcję naboru powinien zainicjować Wydział Kadr, bo nikt inny tego nie zrobi.

NA ŁAPU CAPU...

Drugim mankamentem bazy giżyckiej był brak programu szkolenia. Program nawet właściwie był, ale przyszedł w ostatniej dosłownie chwili, nie był dostatecznie opracowany i co najważniejsze, zupełnie nie było do niego materiałów. W rezultacie instruktorzy nie byli w stanie opracować większości wykładów teoretycznych. Poziom więc tych naprędce improwizowanych wykładów pozostawiał bardzo wiele do życzenia.

Tu dyskusji być nie może. Tu wina tych, którzy program mogli przez zimę przygotować, a nie zrobili tego — czyli znowu Wydziału Kadr — jest bezsporna. Program szkolenia instruktorów, to sprawa ważna, bardzo ważna. Drugi raz jej zaniedbać nie wolno. Teraz program jest, teraz można w nim poczynić poprawki, które narzuciła miesięczna praktyka, teraz można go przepracować, zebrać materiały, napisać skrypty.

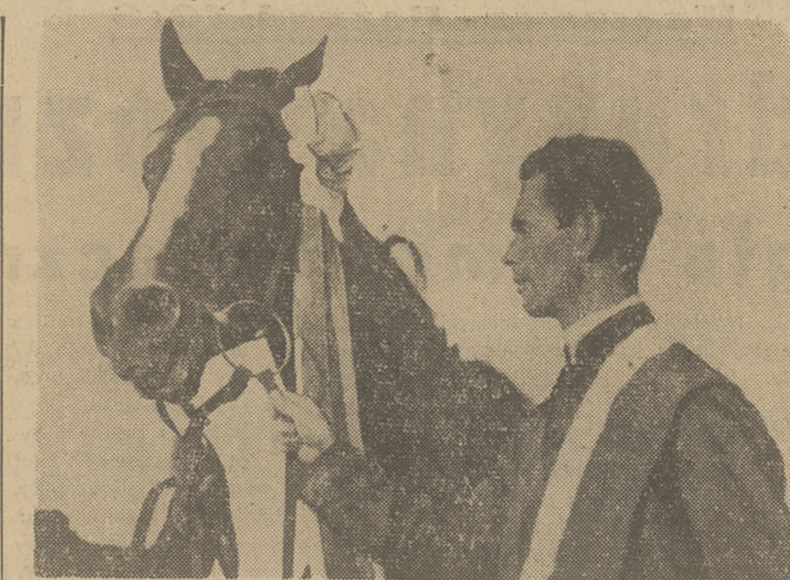
Kto ma to robić? Tu znowu trzeba się zwrócić do żeglarzy, do instruktorów. Przez zimę każdy znajdzie czas na opracowanie każdego, najtrudniejszego i najbardziej skomplikowanego tematu. Można się zwrócić do takiego czy innego instruktora z następującym poleceniem:

— Proszę opracować do końca bieżącego roku takie to a takie tematy, w formie wyczerpujących referatów.

W styczniu 1951 roku referaty można zebrać, poprawić, uzupełnić, przekręcić przez powielacz i najdalej w kwietniu rozesłać tym instruktorom, których GKKF ma zamiar w następnym sezonie zaangażować. Wtedy każdy instruktor zapozna się dokładnie z materiałem, wtedy będzie można zrobić nareszcie unifikację szkolenia. Wtedy nie przepadnie nam następny sezon.

TE DWA poruszone problemy nie wyczerpują oczywiście wszystkiego, ale są zasadnicze i najwięcej błędów w ich rozwiązaniu popełniono. Te błędy należy przemyśleć i naprawić, bo tylko wtedy można będzie osiągnąć przełom w sporcie żeglarskim.

Tomasz Domaniewski



Nagroda Środkowo - Europejska Państw Demokracji Ludowej, wartości 2 milionów złotych została zdobyta przez konia czechosłowackiego „Liberal", który swobodnym finiszem, po krótkiej walce pokonał naszego Derby-cracka Good Bey'a. Zwycięskie konie udekorował wiceminister Tkaczow Foto API

Torowcy ŁKS Włókniarz obronili

tytuł mistrza na 4.000 m

KALISZ, 17.9 (Tel. wł.). W obecności kilku tysięcy widzów odbyły się na torze betonowym w Kaliszu kolarskie drużynowe mistrzostwa Polski. Padający od kilku dni deszcz sprawił wiele kłopotu organizatorom i do ostatniej chwili nie było wiadomo czy impreza dojdzie do skutku.

Na starcie mistrzostw zabrakło zawodników Krakowa i warszawskiej Gwardii, którzy z niewiadomych przyczyn nie wzięli udziału w zawodach, dlatego też pewnym faworytem do tytułu mistrza był mistrz Polski w r. z. ŁKS Włókniarz.

Mistrzostwa odbyły się pod znakiem walki między drużynami łódzkimi: Włókniarzem, Gwardią i Spójnią, ponieważ startowały tylko te trzy drużyny. Mimo tak nikłej obsady łodzianie zaciętą i pełną ambicji walkę zadowolili w zupełności kaliskich amatorów sportu kolarskiego.

Z powodu ulewnego deszczu impreza rozpoczęła się z przeszło 2 i pół godzinnym opóźnieniem. Zawody rozgrywano z dwóch startów i liczony był czas trzeciego zawodnika z zespołu na mecie.

Pierwszy przedbieg rozegrany między drużynami Spójni i Gwardii zakończył się zasłużonym zwycięstwem gwardzistów. Gwardia wystąpiła w składzie: Sałyga Teofil i Jerzy oraz Liszkiewicz Ludwik i Jerzy. W barwach Spójni pojechali: Marchwiński, Hage, Kostarski i Turek.

W drugim przedbiegu ŁKS Włókniarz z powodu braku przeciwnika walczył na torze sam o uzyskanie czasu, który zakwalifikowałby go do finału. W biegu tym Gabrychowi pękł łańcuch i zawodnik Włókniarza zwalił się na beton tłukąc dotkliwie rękę i kolano, za kilka minut jednakże siadł na maszynę i czas uzyskany przez włókniarzy w tym biegu zakwalifikował ich do walki finałowej.

Z powodu ślizgości toru, kierownictwo mistrzostw zabroniło zawodnikom przeprowadzania zmian na wirażach. Organizatorzy wobec ciągle padającego deszczu proponowali przerwanie zawodów, jednakże publiczność gorąco domagała się zakończenia mistrzostw, wykazując tym samym brak wyrozumienia sportowego, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo zawodników.

Następuje finał mistrzostw. Drużyna Włókniarza w składzie: Bek, Borucz, Gabrych, Malinowski, nie zważając na śliski tor rusza z miejsca z wielką szybkością. Mokry tor grozi upadkiem, a w najlepszym razie dotkliwym potłuczeniem. Na wypadek nie potrzeba długo czekać.

Na drugim okrążeniu Jerzy Liszkiewicz zsuwa się na wirażu i wylatuje na bieżnię stadionu. Osłabieni gwardziści jadą teraz ostrożniej, co nie można powiedzieć o drużynie Włókniarza, a w szczególności o Gabrychu. Mimo ostrzegawczych okrzyków komisji sędziowskiej i publiczności Gabrych ryzykuje niebezpieczne wiraże, podjeżdżając aż pod samą bandę, za którą stoi publiczność. Każdy jego ruch na krzywiźnie grozi upadkiem. Doskonale jadą Borucz i Bek, którzy cały czas nadają tempo zespołowi. Deszcz właśnie przestał padać, co dało możność lepszego utrzymania się na stromej krzywiźnie i zwiększenia tempa jazdy.

Drużyna ŁKS zdobywa coraz większą przewagę i jest już pewne, że obroni tytuł. Ostatnie okrążenia — to fantastyczny finisz Włókniarzy, prowadzony przez doskonałego torowca Beka. Na ostatniej prostej Bek wychodzi do przodu i wpada na metę razem z zawodnikami Gwardii, którzy mają jeszcze do odrobienia pół długości toru.

Wyniki:

Przedbieg I: 1) Gwardia Łódź 5:30,7, 2) Spójnia Łódź 5:37,1.

Przedbieg II: ŁKS Włókniarz — 5:19,8.

Finał: 1) ŁKS Włókniarz — 5:16,0 — najlepszy wynik po wojnie, 2) Gwardia Łódź 5:36,0.

W kategorii kartowiczów na 2.000 m tytuł mistrzowski zdobyła drużyna ŁKS Włókniarza w składzie: Ulik, Skąpski, Perliński i Błaszczyk — 2:43,8. Na drugim miejscu uplasował się zespół Gwardii Kalisz — 2:47,2, trzeci Kolejarz Przemyśl — 2:51,2.

Na zakończenie zorganizowano wyścig australijsko - włoski, w którym wzięły udział drużyny kartowiczów Gwardii Kalisz i ŁKS Włókniarza. Zwyciężyli łodzianie — 2:48,0.

R. Zgórecki

Kondracka lepsza od Spychajowej o 14 punktów

NA Ogólnopolskich Zawodach Łuczniczych, które odbyły się w ramach wielkiego pokazu strzelania sportowego Kondracka (Ogniwo W-wa) pokonała wielokrotną mistrzynię świata Spychajową Janinę (Ogniwo W-wa), uzyskając 605 pkt. na 900 możliwych.

Spychajowa, która według oceny fachowców nie była w formie, uzyskała 591 pkt. na 900 możliwych. Na trzecim miejscu uplasowała się Swistelnicka Kazimiera (Ogn. Gdańsk) 384 pkt.

W konkurencji męskiej brało udział 47 łuczników z całego kraju. Pierwsze miejsce zdobył Markiewicz (Kolejarz Pozn.) — 491 pkt. na 900 możliwych, drugie Kupczyński (Kolejarz Poznań) 469 pkt, trzecie Lekacz (Spójnia W-wa) 466 pkt.

W strzelaniu do rzutków, w którym udział brała kadra reprezentacyjna, przebywająca obecnie na obozie treningowym, pierwsze miejsce zdobył Ziegelhirte (W-wa Spójnia), uzyskując 92 pkt. na 100 możliwych, drugie miejsce uzyskał Feill Roman (Związkowiec W-wa) 89 na 100 możliwych, na trzecim miejscu uplasował się młody strzelec ze Spójni Częstochowa — Obtulewicz, wynikiem 86 na 100.

W strzelaniu z podejścia na pierwszym miejscu uplasował się Zajączkowski (Ogn. W-wa) zdobywając 25 pkt. na 25 możliwych przed Zalewskim (Związkowiec W-wa) 20 pkt. na 25 możliwych i Feill (Związk. W-wa) 17 na 25 pkt.

W czasie zawodów odbywało się strzelanie dla publiczności o odznakę łuczniczą i o odznakę strzelecką z broni małokalibrowej. Odznakę łuczniczą zdobyło 75 osób na 253 osoby strzelające. Odznakę strzelecką z broni małokalibrowej zdobyły 42 osoby.

Niestety na tę naprawdę ciekawą imprezę przybyła zaledwie garstka widzów. Zdaniem naszym winę za złe przygotowanie imprezy pod względem propagandowym ponoszą wyłącznie organizatorzy, którzy na pewno mogli by uzyskać od Dyrekcji WKD zezwolenie na urządzenie prowizorycznego przystanku kolejki na żądanie w okolicach strzelnicy.

Jak wiadomo strzelnica znajduje się na terenie Szczęśliwic, gdzie nie ma dojazdu tramwajowego, ani autobusowego, a dojazd taksówką jest zbyt kosztowny.

Polski Związek Łowiecki, Polski Związek Strzelectwa Sportowego i Polski Związek Łuczników powinny bardziej propagować wśród mas pracujących ten piękny sport, aby naprawdę stał on się sportem szerokich mas ludzi pracy. Mo.

Na wodzie... i lądzie

walka o mistrzostwo Ligi waterpolowej

Ogniwo Byt. — Stal Ostrowiec 6:3 (2:2). Bramki zdobyli dla Ogniwa: Gremlowski 3, Zimny 2, Gadzikiewicz 1 oraz Rybkowski 2 i Ull 1 dla Stali.

Mecz decydujący o zdobyciu tytułu mistrza Ligi waterpolowej nie stał na poziomie, jakiego należało oczekiwać od dwóch drużyn, jakoby najlepszych w kraju. Gra była wybitnie brutalna, zdarzały się momenty, że w wodzie znajdowało się tylko po czterech graczy, gdyż reszta „odpoczywała" na lądzie.

Oba zespoły zademonstrowały formę, która niczym nie uzasadniała ich wysokiej lokaty w tabeli. Inna sprawa, że gra o tak wysoką stawkę musiała wprowadzić czynnik zbytniej nerwowości, która odbijała się we wszelkich poczynaniach obu zespołów. Wyróżnić któregoś z zawodników jest trudno, gdyż wszyscy grali poniżej swoich możliwości.

Ostrowiacy przyjeżdżając do stolicy na decydujące spotkanie, zjawili się w otoczeniu dość pokaźnej liczby kibiców, nieprzytomnie wprost dopingujących swoich zawodników — ale to im było wolno. Nie wolno natomiast zachowywać się w sposób jak to czynili w wypadku krzywdzących — ich zdaniem — orzeczeń sędziego.

Cieszą nas postępy pływaków ostrowieckich dobrze byłoby jednak, aby równolegle z wynikami wzrastał poziom zachowania się ich kibiców. stp.



Piłkarze krakowscy kwestują na odbudowę Warszawy w przerwie meczu Śląsk — Kraków, który odbył się w ub. środę na Śląsku Foto „Urszula"

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pytamy więc...

24 SIERPNIA zwróciliśmy się do zainteresowanych czynników z prośbą o udział w publicznej dyskusji na łamach prasy na temat planu szkoleniowego GKKF na rok 1951.

W artykule naszym postawiliśmy kilka pytań, sądząc, że zainteresowane Związki Sportowe, Rady KF i Sportu przy ORZZ-ach itp. znajdą czas na przedyskutowanie problemu i przygotowanie odpowiedzi.

Od daty artykułu minęło już kilka tygodni i... cisza. Do redakcji nie wpłynął dosłownie żaden list na temat zagadnienia kadr.

Zjawisko nie jest budujące, ale musimy wywołać dyskusję na temat kadr. Musimy, bo celem wszystkich, którym drogi jest rozwój kultury fizycznej jest umasowienie i upowszechnienie tego ruchu, a w konsekwencji rozwój kadr, bez których nie ma mowy o szybkim tempie realizacji naszych zamierzeń.

Skoro postawiliśmy sobie jako cel wywołanie dyskusji na temat kadr, musimy wpłynąć na zainteresowane czynniki do zabrania głosu. Będziemy zadawać pytania imiennie.

Pytamy więc prezesa PZMot. ob. Gdulewskiego czy jego zdaniem i zdaniem zarządu związku wystarczy na potrzeby tak rozwijającej się dyscypliny sportu zaledwie 1 instruktor wyszkolony według planu 1951 roku

Pytamy prezesa PZKSS ob. Boskiego czy nie wydaje się, że zaplanowana ilość instruktorów na rok 1951 wyrażająca się liczbą 106 nie jest zbyt duża, czy nie należałoby wyszkolić więcej kobiet, a mniej mężczyzn?

Pytamy prezesa P. Z. Hokcja na trawie ob. Pięknie wskiego czy ta dyscyplina sportu nie ma zamiaru objąć swym zasięgiem terenu całej Polski, bo na brak takiego zamierzenia wskazuje tylko 1 zaplanowany instruktor w roku 1951?

Wymieniliśmy zaledwie trzech prezesów i trzy związki. Pytania jednak odnoszą się do wszystkich i mamy nadzieję, że od wszystkich otrzymamy odpowiedzi. (gw)

100.000 ubezpieczonych

Zdrowie sportowca

na pierwszym miejscu

MINĘŁO pół roku od chwili, kiedy Związkowa Rada K. F. i Sportu CRZZ zawarła umowę z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych, na mocy której wszyscy zawodnicy związkowych klubów sportowych zostali ubezpieczeni od nieszczęśliwych wypadków.

Umowa ta, która miała miejsce po raz pierwszy w dziejach sportu polskiego, dała zawodnikom jak najlepszą pomoc i opiekę lekarską, podnosząc tym samym poziom sportu w Polsce Ludowej.

Na podstawie pisma CRZZ z dn. 21 lutego br. ubezpieczono w PZUW 100.000 sportowców zrzeszonych w związkowych klubach sportowych. Ubezpieczenie obejmuje wszystkie 9 zrzeszeń. Ubezpieczeniu nie podlegają członkowie Kół Sportowych, o ile nie są zawodnikami klubów wyczynowych. Do chwili wejścia w życie umowy CRZZ z PZUW, tj. do 21 lutego 1950 r., zawodnik, który doznał kontuzji w czasie treningu, bądź zawodów i narażony był na czasową niezdolność do pracy, a tym samym na dość duże straty materialne (Ubez. Społ. wypłacała tylko 70%).

Dzisiaj sprawa ta przedstawia się całkiem inaczej. Zawodnicy prócz świadczeń Ubezpieczalni otrzymują od PZUW 650 zł dziennie (kalectwo o przemijających skutkach, tzw. dzienne odszkodowanie). Wobec tego rekonwalescencja zawodnika nie godzi w jego stronę materialną oraz przyśpiesza powrót do pracy i na boisko. PZUW wypłaca w razie śmierci zawodnika 200.000 zł jego rodzinie, a w wypadku trwałej niezdolności do pracy — 300.000 zł.

Zawodnik ubezpieczony w PZUW niezależnie od odszkodowań jakie mu wypłaca PZUW, otrzymuje od Ubezp. Społ. świadczenia w postaci leczenia ambulatoryjnego, sanatorium, szpitala itp. Dzienne odszkodowanie, które zawodnik dostaje od PZUW, określone przez lekarza jako czasowa niezdolność do pracy, liczy się dopiero od piątego dnia po doznaniu kontuzji. Odszkodowanie wypłaca się najwyżej w ciągu 100 dni.

Ubezpieczeniu podlegają wszystkie wypadki powstałe w czasie uczestnictwa w zawodach sportowych, treningów oraz w czasie drogi na zawody i treningi. PZUW ubezpiecza sportowców, którzy ulegają wypadkom w kraju oraz poza jego granicami.

Jaki jest przebieg załatwiania formalności, związanych z otrzymaniem przez zawodnika od PZUW świadczeń za czasową niezdolność do pracy (od chwili wypadku do otrzymania odszkodowania)? Zawodnik zgłasza swoją kontuzję do macierzystego klubu, który z kolei wysyła do najbliższej placówki PZUW (wojewódzkiej lub powiatowej) specjalne pismo opatrzone pieczęcią i podpisem kierownictwa klubu. Klub obowiązany jest również złożyć w PZUW zaświadczenie przynależności zawodnika do Związku Zawodowego, datę wstąpienia do niego zawodnika oraz numer legitymacji związkowej. Likwidacja szkody zostaje wypłacona po złożeniu przez zawodnika wstępnego i końcowego orzeczenia lekarskiego.

Przeglądając księgę wypłat PZUW, widzimy jak wielka jest liczba kontuzji i wypadków, jakim ulegają zawodnicy klubów związkowych. Od 21 lutego br. do chwili obecnej do PZUW zgłoszono przeszło 600 wypadków. Jest to liczba dość duża, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że większość zawodników, odnosząc kontuzję nie zgłasza jej, nie doceniając widocznie korzyści, jakie wypływają z umowy Zw. Rady z PZUW

W ciągu 6 miesięcy, tzn. od daty zawarcia umowy do dn. 21 sierpnia br. PZUW wypłacił poszkodowanym cieleśnie zawodnikom związkowym przeszło 4,5 miliona zł.

R. Zg.

Puchar dla ZS Ogniwo za najliczniejszy udział

LUBLIN, 17.9 (Tel. wł.). Staraniem Rady K. F. i Sportu ORZZ odbyły się w Lublinie międzyzrzeszeniowe zawody pływackie z udziałem 90 zawodników i zawodniczek. Puchar przechodni Rady za najliczniejszy udział w zawodach zdobyło ZS Ogniwo. Podkreślić należy pierwszy udział zawodników Ogniwa z Krasnegostawu.

Główna Poradnia Sportowo-Lekarska w Warszawie (ul. Konopnickiej 6) uruchomiła z dniem 15 bm. poradnię dla młodzieży szkolnej.

Poradnia czynna jest codziennie z wyjątkiem sobót, w godz. 14,30 — 16,30.